Nr 180b. Dnia 18 lipca. Sroda. Dnia 6 (18) lipca 1883 r.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

— W dniu jutrzejszym, jako w dzień św. Wincentego a Paulo odbędzie się uroczyste z zupełnym odpustem nabożeństwo w kościele św. Krzyża, gdzie też o godzinie 7-ej zrana odprawioną będzie ostatnia nowenna poprzedzająca nabożeństwo odpustowe.

Obchód rzeczonej uroczystości w kaplicy instytutowej św. Kazimierza na Tamce odłożony na niedzielę, tj. 22-go b. m.—a w kościele Dzieciątka Jezus przy placu Wareckim na oktawę tj. na przyszły czwartek, dnia 26-go b. m.

Przegląd polityczny.

Święto narodowe rzeczypospolitej czyli rocznica zdobycia przez lud Bastylji odbyło się w sobotę w Paryżu w zupełnym porządku. Zapewne i na prowincji święcono dzień 14-ty lipca; wiadomość o tem święceniu doszła nas tylko z Roubaix. Ale tam anarchiści zepsuli dobry homor republikanom, ponieważ rzucili się na ratusz, rozbili głowę komendantowi policji i założyli protest przeciw odmowie amnestji dla nowej arcykapłanki, Ludwiki Michel, i swoich kolegów z Montceau les Mines. Zresztą nie zakłócono nigdzie porządku, który lud sam z niezwykłą karnością utrzymywał. Po raz pierwszy obyło się bez wybuchów szowinizmu; po raz pierwszy poseł niemiecki w Paryżu nie potrzebował przesyłać do Berlina ambarasujących depesz...

I owszem — jeżeli już za zasługę poczytać mógł każdy spokojny i umiarkowany republikanin prezydentowi paryskiej rady municypalnej, panu Mathé, że w mowie swojej nie wspomniał nic o „odwecie", to każdy niemiec z gorącem zadowoleniem odczytał niewątpliwie przemowę prefekta Sekwany, p. Oustry, który po prostu wyparł się idei zbrojnego odwetu i zapewnił, że Francja, syta sławy wojennej, pragnie chodzić nadal ścieżkami pokoju i pracować — jak zawsze było — w pierwszym szeregu cywilizowanych narodów dla idei postępu.

P. Oustry, jakkolwiek nie jest ministrem, jest przecież prefektem Sekwany, czyli figurą urzędową; głos jego uchodzić musi do pewnego stopnia za wyraz opinji rządu. A to tem bardziej, iż postarano się o to, aby doszło do wiadomości uszu zagranicznych, że mowa prefekta ułożoną została w porozumieniu z rządem. Gabinet pana Ferry, gabinet „siły" na wewnątrz, pragnie przeto reprezentować „pokój" na zewnątrz... W miarę zrzekania się „odwetu" nad Renem rozwija on natomiast tem skwapliwiej akcję kolonjalną; zdobywa Madagaskar, Senegambję, Tonkin, a podobno nawet i—Nowe Hebrydy... Prędzej czy później zetknie się on gdzieś na tych olbrzymich obszarach globu z anglikami, którzy przecież oddawna wierzą, iż posiadają opatrznościowy monopol na kolonizację zamorskich lądów.

Zetknięcie takie już prawie nastąpiło. Wypadek w Tamatave stanowi obiecujące preludjum... Jeżeli się sprawdzi, rząd francuski da niezbędne zadośćuczynienie dyplomatyczne; o tem ani chwili wątpić nie można. Ale nic już nie zdoła zatrzeć pamięci bolesnego i upokarzającego dla Anglji faktu; przypomni ona go Francji przy każdej sposobności... Zresztą jest on tylko symptomem; a gdy się wiele symptomów choroby namnoży, to niepodobna zaprzeczyć, że choroba jest... Stosunek Francji do Anglji zaczyna też układać się chorobliwie, i doprawdy w sam czas parlamentarna komisja angielska pogrzebała myśl tunelu kaletańskiego.

Ostatnie wybory do holenderskiej izby deputowanych wydały skład tejże, podzielony w usposobieniach na dwie równe nieomal połowy. Stronnictwo liberalne liczy 45 deputowanych, zachowawcze 37; czterech „dzikich" skłania się ku ostatnim. Podczas gdy w sąsiedniej Belgji myśl rewizji konstytucji, podniesiona przez deputowanego Brukselli, Pawła Jansona, i kilku jego postępowych kolegów upadła wobec energicznej opozycji gabinetu liberalnego p. Frère Orban, w Holandji nowy zachowawczy gabinet Heemskerka wziął sam inicjatywę w sprawie konstytucyjnej rewizji i spowodował wybór komisji *ad hoc*, która zajęła się rozbiorem następujących czterech głównych punktów: 1) jasną i ścisłą definicją praw co do następstwa tronu; 2) rozszerzeniem prawa wyborczego, którem cieszyła się dotąd tylko ludność opłacająca podatki, w ten sposób, aby inteligencja i t. z. „mistrzowie rzemiosł" z tego już wyłącznie intelektualnego tytułu uzyskali prawa wyborcze; 3) odnawianiem składu „stanów jeneralnych" w okresach 4—5-letnich; 4) zaprowadzeniem obowiązkowej służby wojskowej.

Wiadomo, że młody torys, lord Randolph Churchill, zobowiązał się dostarczyć p. Gladstonowi dowodów na to, iż głównym sprawcą moralnym zeszłorocznej rzezi chrześcijan w Aleksandrji był—kedyw.. Obecnie doręczył on rzeczywiście *premierowi* broszurę, zawierającą na ośmdziesięciu stronicach formalny akt oskarżenia, zaopatrzony zeznaniami świadków i dokumentami. Według tych materjałów lorda Churchilla, kedyw Tewfik rozkazał gubernatorowi Aleksandrji, Omarowi Lufti baszy, aby rzucił motłoch arabski na europejczyków; tenże Omar Lufti miał rzeczywiście w dniu 11-ym czerwca zagrzewać ludność do rzezi i dał rozkaz powstrzymania jej dopiero wtedy, gdy już potoki krwi się polały. Protokuł rady ministrów, która odbyła się pod przewodnictwem kedywa, a w nieobecności Arabiego baszy, poleca komendantowi Aleksandrji ogniem odpowiedzieć na granaty dział angielskich Seymoura... Wszystko to miała być intryga kedywa, wymierzona ku skompromitowaniu Arabiego baszy przed Europą. Głównymi dostarczycielami dokumentów rzeczonych byli adwokat Arabiego, Broadley, i pamiętny jego poufnik i doradzca, szwajcar Ninet.

Br. Z.

Non vi, sed saepe cadendo...

„Umarli szybko jadą"—mówi tysiąckroć cytowana ballada Bürgera.

Dziś na wiadomość, iż cholera w Damiecie i Mansurze przedarła się za kordon wojskowy i zawitała na przedmieście kairskie, a nawet do samego Kairu, wypada te słowa powtórzyć.

Wprawdzie patrząc na mapę, zdawałoby się, że klęska się od nas oddala. Przenosi się w górę delty nilowej, a tą drogą idąc dalej, prędzej dostać się może do krain owych królów, którym teraz Rogoziński i jego towarzysze składają wizyty, niż nad mętne nurty naszej Wisły. Złudna to jednak byłaby pociecha i ktoby się nią łudził, doznałby prędko przykrego rozczarowania.

Fakt przeniesienia się zarazy poza kordon sanitarny jest już sam przez się groźny, w którąkolwiek stronę zwróciłaby się klęska, a tem groźniejszy, gdy epidemja dostaje się do miasta rozległego, zamieszkałego przez kilkokrociową ludność, głównie muzułmańską i bardzo znaczną liczbę europejczyków najrozmaitszych narodowości.

Przeszło trzechkroćstotysięcznego miasta, mającego trzy mile obwodu, niepodobna tak ścisłym oto-

CARMEN SYLVA,

POETKA W KORONIE.

„Nic, albo wszystko"—taką stanowczą dewizę obrała sobie kobieta, której los pozwolił być zarazem królową i poetką, stroić się w wieńce wawrzynu i w koronę, a jakby korząc się przed dostojeństwem monarchini i życzeniem pięknej kobiety dał jej wszystko, czyniąc zadość jej śmiałej i ambitnej dewizie.

Carmen Sylva jest pseudonymem autorki, która dwom literaturom poświęca swoje pióro i talent; w „Almanachu gothajskim" figuruje od niedawna jako Elżbieta, królowa Rumunji, a w języku swoich poddanych nosi wdzięczny przydomek *muma rantilor* (matka rannych), który sobie opieką nad żołnierzami w lazaretach i ambulansach podczas ostatniej wojny nad Dunajem zdobyła...

Jej królewska mość Carmen Sylva jest poetką i to nie jedną z tych tytularnych wierszorobek, którym pan „radca od poezji" z całą dworską dyskrecją poprawia koszlawe rymy, co potem na pięknym welinie drukowane w ozdobnej oprawie o złoconych brzegach i z odciskiem królewskiej korony paradują w familijnych bibljoteczkach tej lub owej dynastji.

Nie—poezje Carmen Sylvy mogłyby być nawet na pospolitej bibule odbijane, a nie przestałyby mieć swego uroku i wartości.

Królowa rumuńska jest z pochodzenia niemką, córką rodziny książęcej, w której niejedna tęga głowa podnosiła się ponad poziom umitrowanej normy i niejedna legła w obronie niemieckiej swej ojczyzny.

W zamku Neuwied nad Renem w piątek dnia 29-go grudnia 1843-go r., o samem południu, gdy dzwony biły na Anioł Pański, jakby symbolicznym dźwiękiem witając przyszłą pieśniarkę, ujrzała księżniczka Elżbieta świat boży. Kołysał ją do snu i do marzeń wczesnych szum lasów i Renu, wychowywała starannie młodziutka matka, co sama od niedawna dopiero dzieckiem być przestała i ks. Herman, ojciec światły i wszechstronnie wykształcony, rozwijała umysł wnuczka wielkiego fizjognomisty Lavatera i miała tę pociechę, że trzyletnie dziewczątko pod jej kierunkiem czytać już zaczynało, nad wiek rozwinięte i pojętne.

„Leśną różyczką" nazywano ją w domu, a jakby dla kontrastu chciano z niej wychować istną centofolję talentów i uczono wszystkiego od malarstwa, języków obcych i gry na fortepianie zacząwszy, aż do szycia, haftowania i robienia na kanwie. Ruchliwa, jak żywe srebro, niecierpliwa tak, że na miejscu usiedzieć nie mogła, gdy ją portretowano w dziecięcych latach, a przemógłszy niespokojną naturę—omdlała po kilku minutach spokoju przymusowego, tylko wyjątkowej swej organizacji umysłowej zawdzięcza, iż tyle zdołała poznać, nauczyć się i gruntownie przetrawić.

Mówią, iż polyglotyzm nie idzie w parze z wielką inteligencją. Carmen Sylva stanowi wyjątek, gdyż oprócz języków starożytnych i niemieckiego, zna angielski, francuski, rumuński, nawet szwedzki. Po rumuńsku mówi z takim wdziękiem i nadaje mu tyle wykwintu formy, że poddanych swoich czaruje ich własnym językiem.

Najmilszą dla niej sztuką była zawsze muzyka której wszelako straciwszy zdrowie skutkiem obłożnej i ciężkiej choroby uprawiać dalej nie mogła; śpiewy chóralne należą do jej najulubieńszych przyjemności w życiu. Razu pewnego, gdy była jeszcze dziesięcioletnią dziewczynką, wymknęła się z rodzicielskiego zamku do wiejskiej szkółki, w której natrafiła na lekcję śpiewu; wmięszana w tłum dzieciaków śpiewała z niemi na całe gardło z takiem przejęciem, że jeden z chłopców zatykał jej bez należnego księżniczce uszanowania zasmoloną ręką usta, by się „nie darła tak głośno..." Z wielką zgrozą służba książęca znalazła infantkę w dusznej izbie szkolnej i nie bez oporu zabrała ją z tego miejsca, dla „urodzonych" tak niestosownego. W ten sposób skończyła się jedyna lekcja chóralnego śpiewu przyszłej królowej rumuńskiej.

Największą troską, najsmutniejszą łzą jej lat dziewczęcych była choroba matki i śmierć ukochanego braciszka, przy którego łożu poznała pierwszy raz ogrom i tajemnice cierpienia. Życie tego małego męczennika opisała potem w sposób tak wzruszający, jak gdyby w serdecznej krwi maczała pióro swoje. Jedenaście lat mając, zaczęła już tworzyć pierwsze próby pisarskiego talentu; w szesnastym już umiała się skarżyć rzewną piosnką na to nieszczęsne echo w życiu, co jak w lesie powtarzało jej zdwojone krzyki rozpaczy i jęki żalu, i głosy bólu po utraconem szczęściu...

Ojciec kr. Elżbiety zajmował się poważnie filozofją i drukował u Brockhausa w Lipsku ciężkie studja nad Kantem i zawikłaniami myśli ludzkiej; córka pod jego osobistym kierunkiem kształciła się i dojrzewała, pracując obok niego, snując tysiączne

czyć kordonem jak Damiettę albo Mansurę, a jeżeli już w tych miastach kordon okazał się niedostatecznym, to cóż mówić o pierścieniu wojskowym, którym egipcjanie i anglicy chcieliby opasać pierwszy gród arabskiego świata? Ludność muzułmańska, jak ludność wszystkich plemion, którym religja nakazywać musiała obmywanie, nie jest z natury skłonna do czystości, nieczystość zaś sprzyja rozwojowi epidemji, a europejczycy zamieszkali w Kairze, na wieść o zarazie uchodzić zaczną na wszystkie strony świata i roznosić zarodki choroby... W tem właśnie leży groza niebezpieczeństwa.

Dlatego niech nam za złe wziętem nie będzie, że wobec tej nowej złowrogiej wieści zapytamy ponownie i kategorycznie, co u nas dla zapobieżenia cholerze uczyniono albo jest zamiarem uczynić?

Pytanie to zadawaliśmy już kilkakrotnie, odpowiedzi na nie nie było; ponawiamy je w przekonaniu, że słowo ma siłę owej kropli, która nie siłą, ale częstem spadaniem *cavat lapidem*...

Władze centralne państwa nie ignorują niebezpieczeństwa. Donoszono już, iż w ministerstwie spraw wewnętrznych w Petersburgu utworzony został komitet, mający obmyśleć środki zapobiegające zawleczeniu zarazy w granice państwa. Zadanie tego komitetu jest bardzo rozległe. Ma on wskazać, co czynić trzeba na granicach, w jaki sposób postąpić wobec taktyki przyjętej przez Anglję, która o żadnej kwarantannie słyszeć nie chce. Do tego komitetu będzie między innemi należała odpowiedź na pytanie, czy nie wypada przyjąć propozycji wyszłej podobno od Hiszpanji i ustanowić kwarantannę dla okrętów angielskich.

Nie o te rozległe, na wielką skalę przedsiębrane i granic głównie dotyczące środki idzie nam jednak. Przypuszczamy i spodziewamy się, że nie będą one pominięte, a w każdym razie głos nasz nie jest tak doniosły, aby na ich zaprowadzenie lub zastosowanie mógł wpłynąć. Idzie nam o środki lokalne, zastosowane do Warszawy i do Królestwa, o te pytamy i o te nawołujemy.

Środki te tem są konieczniejsze wobec uznanego faktu, iż stan sanitarny naszego miasta jest pod wieloma względami opłakany i że śmiertelność w Warszawie wzmogła się w ostatnich czasach w sposób bardzo niepokojący. W pierwszym tygodniu lipca zmarło w naszem mieście 314 osób, to jest o 33 więcej niż w ostatnim tygodniu czerwca, w którym i tak śmiertelność tegoroczna o 17 do 18 prc. przewyższała zeszłoroczną. W tej śmiertelności główną rolę grają choroby przewodu pokarmowego, tak zwane „katary kiszek", na które w pierwszym tygodniu lipca zmarło 115 czy $36^2/_3$ prc. ogólnej liczby chorych, gdy w tygodniu poprzednim cyfra zmarłych na choroby tego rodzaju wynosiła tylko 75 czyli $26^2/_3$ prc. Stosunek procentowy chorób, które wzmagają się zawsze w perjodzie poprzedzającym cholerę albo podczas cholery, wzrósł zatem olbrzymio,—cała przewyżka zmarłych w pierwszym tygodniu lipca, w porównaniu z tygodniem poprzednim, przypada wyłącznie na te choroby. W przeszłym tygodniu, w sobotę, mieliśmy wypadek śmierci, który dał powód do pogłoski, iż cholera już jest w Warszawie. Wieść to była na szczęście nieprawdziwa, ale cyfry powyższe wskazują wymownie, że zwiastuny cholery już są.

W poparciu tego co mówimy możemy się powołać na słowa organu fachowego—*Medycyny*.

„Wobec groźnej epidemji cholery, szerzącej się w dolnym Egipcie—pisze ten organ—wobec możności przedostania się jej do Europy, a zatem i do nas, trzeba na serjo zastanowić się nad tem, czy nie wypada nam użyć jakich środków bezpieczeństwa. Kwestji najmniejszej nie ulega, iż częste wypróżnianie miejsc ustępowych, utrzymywanie w porządku podwórzy, śmietników, zlewów itp. jest pierwszym i niezbędnym środkiem ostrożności. Pisano o tem tak często, że powtarzać już tego nie będziemy. Zwrócić jednak obok tego należy uwagę na okoliczność mało znaną szerokiej publiczności, iż zawartość miejsc ustępowych jest przenośnikiem jadu cholerycznego. Gdyby można było wiedzieć o pierwszym przypadku cholery i doszczętnie zniszczyć wypróżnienia pochodzące od pacjenta, to kto wie, czyby się nie udało powstrzymać, lub przynajmniej znacznie opóźnić wybuchu epidemji. To też w czasach wątpliwych, jak obecne, wszystkie wypróżnienia pochodzące od osób, które nagle, bez dania sobie widocznej przyczyny, doznały przypadłości żołądkowych, powinny być silnym roztworem kwasu karbolowego, kwasem bornym lub t. p. dezinfektowane. Wiadomość o tem należy w interesie dobra ogółu jaknajbardziej rozpowszechnić. Wiele osób, które na biegunkę zapadły, uważa chorobę swoją za łagodną, ponieważ bólu żadnego nie doznają, nie wiedzą one o tem, iż właśnie takie biegunki bywają zwiastunami cholery i należy je jaknajśpieszniej odpowiedniej poddać kuracji."

Z drugiej strony nawoływania nasze uzasadnia przykład krajów sąsiednich, w których środki tego rodzaju już przedsięwzięto.

Namiestnictwo galicyjskie z polecenia wiedeńskiego ministerstwa spraw wewnętrznych rozesłało w tych dniach do prezydentów miast Lwowa i Krakowa oraz do wszystkich starostów (naczelników powiatów) okólnik, w którym zawiadamia, że władze morskie austrjackie poczyniły już wszelkie zarządzenia, aby zapobiedz zawleczeniu cholery w granice państwa, zachodzi jednakże potrzeba zarządzeń lokalnych, które w ten sposób specjalizuje:

„1. Hotele, zajazdy i inne gospody mają być poddane uważnej sanitarnej kontroli, a obowiązkiem właścicieli, lub dzierżawców hoteli lub gospód będzie o każdym przypadku cholery między podróżnymi zawiadomić natychmiast władzę miejscową; w szczególności zwracać należy baczną uwagę na wszelkie choroby podróżnych, przybywających z miejscowości zakażonych cholerą.

2. O każdym przypadku choroby, wzbudzającej podejrzenie cholery, należy bezzwłocznie władzę krajową *telegrafem* uwiadomić, a w ogóle wszelkie raporta o przebiegu chorób nagminnych mają być bezzwłocznie namiestnictwu przedkładane.

3. Zarządy kolejowe otrzymują równocześnie od ministerstwa handlu polecenie utrzymywania największego porządku na stacjach kolejowych, w salach poczekalnych i restauracjach, dalej oczyszczania i dezinfekcji wychodków na dworcach i w wagonach kolejowych.

4. Ponieważ ścisłe odosobnienie pierwszych zaraz chorych dotkniętych chorobą zakaźną jest niemal najskuteczniejszym środkiem, zapobiegającym dalszemu szerzeniu się tej choroby, przeto starostowie mają wezwać wszystkie większe gminy swego powiatu, aby *już teraz* postarały się o odpowiedni lokal (baraki lub przynajmniej dom odosobniony) wraz z potrzebnem urządzeniem, aby zaraz w pierwszych wypadkach cholery chorzy mogli być w tym lokalu umieszczeni, zaś prezydenci Lwowa i Krakowa mają dołożyć wszelkich starań, aby *w jaknajkrótszym czasie* takie szpitale epidemiczne urządzone zostały.

5. Należy przestrzegać największej czystości w mieszkaniach, na placach publicznych, ulicach, podwórzach, w publicznych wychodkach.

6. Ponieważ jak dotąd jedynie w Krakowie istnieje, z wielkim pożytkiem dla miasta, miejska rada zdrowia, byłoby rzeczą nader pożądaną, aby we Lwowie i w innych większych miastach kraju za inicjatywą prezydenta, względnie burmistrza, zawiązały się podobne miejskie rady zdrowia, których zadaniem byłoby wytykać wszelkie w mieście istniejące usterki przeciw hygienie, oraz wskazywać radzie miejskiej środki do usunięcia takowych.

Polecając starostom i prezydentom w najkrótszym czasie przedłożyć sprawozdanie o wykonaniu powyższych poleceń i wydanych przez siebie zarządzeniach, namiestnictwo lwowskie zawiadamia zarazem, że według opinji najwyższej austrjackiej rady zdrowia w Wiedniu najskuteczniejszym środkiem dezinfekcyjnym łóżek, bielizny chorych, dotkniętych cholerą lub na tę chorobę zmarłych, jest dokładne oczyszczenie i wymycie wrzącym jednoprocentowym roztworem sody; zakażone zaś ubrania i rzeczy, które nie zniosłyby działania wrzącego ługu, muszą być poddane działaniu gorącej pary wodnej lub też gorącego powietrza przez półtory do dwóch godzin, w zamkniętem miejscu".

Otóż są urządzenia, które prawie bez zmiany przydałyby się i u nas, warunki bowiem, w jakich miasto nasze i kraj się znajduje, są nader mało różne od galicyjskich.

Mamy nadzieję, iż bardzo niedługo dowiemy się o rozwiniętej na szeroką skalę działalności w tym kierunku, lepiej bowiem być zanadto ostrożnym niż nieostrożnym i lekkomyślnym bodaj trochę.

Wł. S.

Puszkin i Mickiewicz.

W ostatnim numerze *Kraju* spotykamy pod powyższym nadpisem następującą uwagi godną notatkę:

„W „Albumie wystawy Puszkina w Moskwie", która odbyła się tamże w roku 1880-ym, znajdujemy w artykule biograficznym p. Wenkszterna ciekawy ustęp o stosunkach, które łączyły znakomitego poetę rosyjskiego z Mickiewiczem.

Obydwaj poeci spotykali się ze sobą jeszcze przed rokiem 1828-ym, ale Mickiewicza odstręczała od uczynienia pierwszego kroku pewna szorstkość Puszkina, a ten ostatni dzięki wrodzonej dumie trzymał się także zdala.

---

plany, układając całe poematy i romanse. „Trzeba wpierw poznać świat i życie—powiadała sobie—dziś jestem tylko księżniczką, to właśnie tyle, aby niczego dobrze nie znać i prawdziwie nie rozumieć..."

Ale życie miało jej odsłonić swoje tajniki i odsłoniło w istocie.

Przed kilkoma laty napisała poemat prozą p. t. „Życie". Zaczyna on się tak:

„Zapragnęłam poznać prawdę, wówczas cierpienie ujęło moją dłoń i rzekło: „Pójdź ze mną, zaprowadzę cię do niej, tylko w drodzę nie trwóż się i nie przerażaj!"... „Nie będę—odrzekła—nie boję się niczego, bo jestem silną, tak silną, że mogłabym górę unieść z sobą"... Cierpienie litośnie spojrzało na zuchwałą i prowadziło ją do sztuk pięknych; oddała się jednej z nich, muzyce... Grała, śpiewała, aż jej ręce opadły i krtań ochrypła, lecz ideału swego w tem nie znalazła, i zaczęła w małych piosenkach uskarżać się na to, że nie mogła być artystką... Wówczas cierpienie zaprowadziło ją do wiedzy na naukę, na szukanie prawdy; ale zmęczyła oczy, ślęcząc nad książkami, prawdy nie znalazła w księgach, własne myśli ciągłemi pytaniami mąciły i odpychały cudze i znowu w piosnkach żale swe wylewała, że ani uczoną być nie mogła, ani prawdy w wiedzy nie znalazła... Potem cierpienie zaprowadziło ją po drodze życia między łoża konających, pomiędzy groby, pokazało jej ludzkość, szamoczącą się z wysiłkiem we wszystkich czterech stronach świata—lecz i tu prawdy nie znalazła... Poznała rozkosz i smutek małżeństwa i macierzyństwa, w nadmiarze szczęścia nad kołyską—nadmiarze bólu nad trumienką dziecka śpiewała swoje żałosne piosnki, tęskniąc do owej tajemniczej prawdy, której nigdzie na ziemi znaleźć nie mogła i tak... została poetką!"

Cierpienie nauczyło ją śpiewać, ból koić pieśnią i sercu szarpanemu wygrywać jakby na harfie Dawida kołysankę ukojenia.

W r. 1861-ym dostała się na dwór berliński i tam kończyć musiała swą edukację pod okiem dzisiejszej cesarzowej Augusty. Przypadek chciał, że swego przyszłego małżonka poznała... spadając ze schodów, po których zbiegała wbrew etykiecie dworskiej z dziewczęcą żywością i nierozwagą. Ks. Karol z domu Hohenzollernów, dzisiejszy król rumuński podniósł ją i... w lat kilka potem oświadczył się o jej rękę.

Życie dworskie nie miało dla niej nigdy wielkiego uroku; za jasno, za głośno, za tłumno było jej na salonach królewskich, od najwcześniejszych lat lubiła ciszę, zmrok zaciemnionych pokojów, wysłanych głuszącemi kobiercami, zaciszne kąciki wśród krzewów i kwiatów, ściany ciemnemi gobelinami kryte, szemrzące w niszach fontanny i starych mistrzów włoskich obrazy na ścianach. Ponad taniec, w którym kobieta poświęcać musi swą swobodę, przekładała również jazdę konną, ślizgawkę, długie przechadzki piesze. Całemi godzinami konno ze sforą ulubionych psów błądziła w panieńskich czasach po lesie nad Renem, śpiewając ludowe piosenki w tej uroczej samotni i rozmawiając z echem na przemiany. Nie miała nigdy ochoty wyjść za mąż, nie myślała o tej koniecznej ewentualności, o której byłaby może w życiu zapomniała zupełnie—„gdyby jej rodzina nie była tego ciągle przypominała". Chciano ją widzieć na tronie koniecznie, rozumując, że z takiemi darami umysłu... i serca, tylko na takiej wyżynie było dla niej odpowiednie miejsce.

— Co mi tam tron!—odpowiadała lekceważąco — zgodziłabym się zasiąść chyba... na rumuńskim, bo tam byłoby dla mnie jeszcze co do roboty.

I zasiadła na nim rzeczywiście, aby robić dużo i dobrze, pojmując szlachetnie zadanie i obowiązki monarchini. Zostawszy żoną ks. Karola, zajęła się losem swoich poddanych, jak siostra starsza; założyła towarzystwo dobroczynności, stowarzyszenie kobiet opuszczonych, w którem 300—400 biednych cór Ewy wszelkiej narodowości znajduje co roku przytułek; z własnej inicjatywy i własnym kosztem stworzyła szkołę (*Scala Elisabeta Doamo*), w której dzieci z ludu uczą się starego narodowego przemysłu i robót ręcznych.

Chociaż obcego pochodzenia, królowa pierwsza stanęła na czele stronnictwa, strzegącego dawnej rumuńskiej tradycji i obyczajów narodowych, przebrała się w kostjum narodowy i wprowadziła go na dwór w Bukareszcie. Podczas wielkich balów dworskich malownicze stroje ludowe rumunów i rumunek pojawiają się zwykle na pokojach królewskich.

Jedną z wielkich cnót królowej Elżbiety podnieść jeszcze z uznaniem wypada: oto nie miesza się ona wcale do polityki i rządów swojego męża... Na zebraniach najpoufniejszych u niej nie mówi się o tem; poezja i sztuka mają swój przybytek w tych artystycznie, z wielkim smakiem urządzonych apartamentach, do których nie dochodzi nigdy odgłos stronniczych walk i z których żadne hasło intrygi politycznej, lub akcji dyplomatycznej nie wychodzi. Kró-

Potrzeba było wpływu kobiety, aby nawiązać ogniwa ściślejszej przyjaźni...

W roku 1828-ym przybyła nad Newę Karolina Sobańska, niewiasta znana z urody i rozumu, siostra Henryka Rzewuskiego, obecnie żona pisarza francuskiego Juljusza Lacroix, brata słynnego *Bibliophile Jacob*. Ona to postanowiła zbliżyć poetów. Pewnego dnia zaprosiła na herbatę kilka osób, a w tej liczbie Mickiewicza, z którym łączyła ją przyjaźń, i Puszkina, który, jak się zdaje, nie był obojętnym na wdzięki czarującej istotnie gospodyni.

Pierwsze przemówienia — pisze p. Wenksztern — i przejawy grzeczności Puszkin przyjął dość sucho, z grzecznością, która prawie nią nie jest... Wtedy panowała moda bajronizowania i Puszkin był pod jej wpływem. Mickiewicz, jak zawsze, był prosty i naturalny; nigdy nie pozował i nie chciał zwracać na siebie uwagi. Przy herbacie prowadzono pogawędkę ogólną. Potem p. Sobańska zwróciła szczególniejszą uwagę na duet poetyczny swoich gości, chcąc poetów zmusić do pomówienia ze sobą.

I rzeczywiście zawiązała się między nimi rozmowa o literaturze i sztuce. Mickiewicz posiadał rzadkie wykształcenie i niesłychanie był oczytany. Puszkin według własnych słów należał do tych, którzy „uczyli się niewiele, czegokolwiek i jakkolwiek.“

Mickiewicz, nie podejrzewając Puszkina, widząc jednak w toku rozmowy, że wiele rzeczy wydaje się wieszczowi rosyjskiemu czemś obcem zupełnie, zapytał:

— Czy pan czytał Hazlitta?

— Nie.

— A Schleglaf

— Nie.

— A Sismondiego?

— Nie.

Wkrótce Puszkin porzucił ton protekcjonalny i rozmowa przeszła na inny temat; Mickiewicza nie dziwił brak wykształcenia literackiego, jaki znalazł w Puszkinie, ale wyraził zdumienie, iż mógł on zrobić to, co już zrobił, posiadając tak szczupły zapas wiadomości.

Jestto genjusz prawdziwy—rzekł Mickiewicz—i jeżli nie spocznie na laurach, a sam poczuje konieczność dalszego kształcenia się, pójdzie daleko...

Na trzeci dzień Puszkin sam przyjechał do Mickiewicza; z największą otwartością, która mu zaszczyt przynosi, rzekł on do polskiego poety:

— Nie mogłeś pan nie zauważyć mojej niewiadomości (*mon ignorance*) o wielu rzeczach sztuki... Ale nie dziw się pan temu... Rozumiem to, iż powinienem zająć się własnem wykształceniem, ale nie wiem od czego zacząć. Proszę pana o radę...

Mickiewicza wzruszyła ta szlachetność. W prostych i treściwych słowach nakreślił on Puszkinowi program lektury. Spotkanie to było podstawą ich przyjaźni. Odtąd zaczęli tłumaczyć wzajemnie swoje utwory.

Notatkę tę zakomunikował *Krajowi* p. H. Gl

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Główny naczelnik kraju, jenerał-adjutant Hurko, przybywa do Warszawy w nadchodzącą niedzielę pociągiem kurjerskim o godzinie 7-ej m. 43 wieczorem.

= Magistrat warszawski ogłasza na dzień 6-ty sierpnia r. b. licytację na sprzedaż pozostałych po uregulowaniu ulicy Trębackiej pięciu placów miejskich, które mogą być nabyte bądź razem, bądź pojedyńczo.

= Na Nowym Świecie wzięto się znowu do ustawiania nowych latarń gazowych, których liczba, jak już oddawna wiadomo, ma być podwojoną.

= Oprócz rewizyj sanitarnych całych dzielnic i ulic miasta, p. oberpolicmajster polecił zarządzić rewizję w pojedyńczych posesjach dla przekonania się o przestrzeganiu w nich porządku. Otóż z dopełnionej rewizji na ulicy Grzybowskiej w jednym z domów bliżej okopów okazało się, iż całe podwórze zawalone jest śmieciami, iż rynsztoki nie mają odpływów i pełne są nieczystości, że wreszcie doły ustępowe zasypywane bywały śmieciami i ziemią, wskutek czego szerzy się przykra i niezdrowa woń na znacznej przestrzeni. Właścicielowi posesji polecono wszystko w jaknajkrótszym czasie doprowadzić do porządku, a niezależnie od tego pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej.

= Ponowione zostało rozporządzenie, dotyczące zamykania o północy wszystkich restauracyj z wyjątkiem pierwszorzędnych, mających specjalne ku temu pozwolenia.

= Izba probiercza warszawska podejmuje się wszelkich rozbiorów chemicznych wchodzących w zakres chemji analitycznej, ze szczególnem uwzględnieniem ciał kopalnych, wyrobów hutniczych i przedmiotów przemysłu technologicznego.

= W r. z. pod zawiadywaniem rządu gubernjalnego warszawskiego pozostawały następujące miejsca zamknięcia: a) więzienia: warszawskie główne, czasowy oddział tego więzienia otwarty w r. 1878-ym, oddział żeński otwarty w dniu 1-ym września r. z., warszawskie więzienie śledcze i brzesko-kujawskie w mieście Brześciu kujawskim, w powiecie włocławskim, i b) areszty: dłużników przy tymczasowym oddziale głównego więzienia i ośm śledczych w miastach: Włocławku, Nieszawie, Kutnie, Gostyninie, Grójcu, Nowo-Mińsku, Skierniewicach i Błoniu.

= Według zawiadomienia urzędowego, prośby o przyjęcie do drugiego męzkiego progimnazjum w Warszawie przyjmowane będą w kancelarji tego zakładu począwszy od dnia 2-go do dnia 13-go sierpnia r. b. w godzinach od 10-ej rano do 1-ej po południu. W klasach pierwszej i drugiej brakuje miejsc wolnych. Opłata roczna za naukę wynosi w klasie przygotowawczej rs. 18, w pozostałych zaś rs. 25.

= Zakomunikowano nam list J. I. Kraszewskiego, pisany na blankiecie urzędowym więzienia śledczego „stary Moabit w Berlinie” do redaktora *Tygodnika illustrowanego* pod d. 1-ym lipca r. b.: „List wasz—pisze jubilat—otrzymałem opóźniony dopiero teraz. Mogę wam odpowiedzieć tylko słów kilka. Powieść, którą przyrzekłem *Tygodnikowi illustrowanemu* („Od kolebki do grobu”), mam w głowie gotową, niestety, nie mogę jeszcze napisać jej i opracować. Jestem zbyt cierpiący i rozdrażniony, spodziewam się jednak, iż na termin oznaczony będzie gotową. Plan jednakże zmieniłem, a główną ideą jest dążenie do ideału. Sądzę, że będzie do *Tygodnika* przydatną. *Neue illustrirte Wiener Ztng* rozpoczęła już drukować przekład mego romansu z epoki Sobieskiego. Chcieli zużytkować ilustracje, ale teraz nie jestem w możności dostarczyć im do nich tekstu. Muszą poczekać, albo komu innemu tę pracę powierzyć. Nie mogę nic przyrzekać ze względu na moje położenie i bardzo zły stan zdrowia. Bądźcie zdrowi, drogi panie Ludwiku, pozdrówcie odemnie swoją żonę, swoich przyjaciół i znajomych... Mała róża z mego ogródka spadła z trzeciego piętra, ja także, miejmy nadzieję, iż oboje przeżyjemy to nieszczęście... Stary wierny przyjaciel, dr *J. I. Kraszewski*. Berlin, Moabit, szpital, 13.”

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś na scenie teatru letniego pierwsze przedstawienie pięcioaktowej komedji Wiktoryna Sardou „Nowe godło”.

* Wkrótce na deskach teatru letniego wznowioną być ma „Księżna Jerzowa” Dumasa, z p. Chraszczewską w roli tytułowej.

* Żołkowski pracuje nad rolą „Słomianego człowieka”, krotochwili Jordana pod tymże tytułem.

* Dzisiejszy afisz zamieszcza dziewięć nazwisk artystów i artystek dramatycznych chorych, lub pozostających na urlopie...

* W „odnawiającym się” balecie „Robert i Bertrand” układ sceniczny, zwłaszcza w ostatnim akcie, ma być zmienionym.

Zmienioną będzie bezsensowna i nieestetyczna scena cyrkowego trenowania... tancerek.

= Afisze teatralne.

Zdawałoby się, iż nic łatwiejszego, jak zrobić dobrą korektę afiszów: czcionki są tak duże i czytelne!...

Tem bardziej dziwi nas, iż od kilku tygodni spotykamy się na afiszach teatru letniego z rażącemi pomyłkami, które potem okazale błyszczą na rogach wszystkich ulic Warszawy.

Wartoby się poprawić.

= Wystawa konkursowa.

Budowniczym, pedagogom i znawcom sztuki przypominamy, iż wystawa prac konkursowych na budynek szkolny w Sosnowicach trwać będzie tylko do dnia 23-go b. m.

Prace te mieszczą się w salonach Towarzystwa zachęty sztuk pięknych.

Przytem nadmienia się, iż w sprawozdaniu komisji konkursowej, umieszczonem w nrze 175-ym *Kurjera*, zaszła drukarska omyłka.

Mianowicie w szpalcie 2-ej, w ustępie 1-ym, w wierszu 3-im, czytać należy:

„porównywając nakoniec projekt „Marka w kółku czerwonem” z projektem „Pracą służ ojczyźnie”, komitet przyznał, iż *pierwszy* z nich (nie zaś drugi) zaprojektowany jest śmielej i z większem uwzględnieniem potrzeb szkolnych i hygjenicznych.”

---

lowa Elżbieta stworzyła sobie swoje własne państewko sztuki, poezji i dobroczynności.

W dniu zaślubin ks. Karol rzekł do swej młodej małżonki:

— Będziesz pocieszała tych, dla których ja za surowym się okażę—wolno ci będzie wstawiać się za wszystkimi...

I z tych prerogatyw królowa Elżbieta jedynie dotąd korzystała.

Najwymowniejszem uczczeniem jej zasług i charakterystyką jej działalności humanitarnej i filantropijnej jest ów dar, jaki żony oficerów armji rumuńskiej złożyły swej królowej w postaci posągu, przedstawiającego ją samą, gdy pochylona nad rannym żołnierzem podaje mu do ust czarę.

Długi czas literacka działalność Silvy pozostawała w ukryciu, pomimo tego, że co roku powiększał się zbiór jej manuskryptów, w których wiele tajemnic jej życia, wiele drgnień czułego serca, westchnień i łez w piosnki przetopionych spoczęło. Rzewna nuta odzywa się w jej poezjach lirycznych — w rodzaju tych smutnych strof, któremi zapisała w swym pamiętniku datę śmierci ukochanego ojca:

Pogrzebali moją radość
Pocichutku—
Stało się Twej woli zadość
Milczę w smutku...
Czyż me wszystko, Boże miły—
Wszystko razem
Wynieść muszę do mogiły,
Skryć pod głazem?
Czyż mam chodzić sama jedna
Wciąż ze łzami,
Po cmentarzu płacząc, biedna—
Nad grobami?...

Niema wybuchów radosnych, szczęśliwych, wesołych i uśmiechniętych w poezjach Carmen Sylvy; jest rzewna jakaś tęsknota i smutek, nawet gdy śpiewa—a może dlatego, że śpiewa o miłości.

Ot, tak:

Upadło słońce w zielone,
Szerokie dębu ramiona,
Złotą mu wkłada koronę
I tuli mu się do łona.

Rozkosznem tchnieniem owiewa
I pocałunkiem go darzy,
Pieściwie w objęciach drzewa
Spoczęło słonko i marzy...

Dąb swe rozpostarł konary,
Uściskiem chciałby odpłacić
Pieszczotę słonecznej mary—
Napróżno—musi ją stracić!...

Więc stoi smutny z wieczora
I pyta z głową zwieszoną,
Kędy rozkoszna ta zmora,
Co mu się kładła na łono?...

Możnaby wiele przytoczyć podobnych ustępów z poezyj królowej Elżbiety, oryginalnych w swoim liryzmie, pociągających uczuciem i urokiem tęsknoty lub rozmarzenia.

W roku 1870-ym została raz jedyny matką i wtedy świat jej się dziwnie rozpogodził, wyjaśnił, uśmiechnął, jakby cały patrzał na nią oczyma jej dziecka i szczebiotał z nią jego ustami. Trwało to krótko, nie całe cztery lata... W pałacowym parku Cotroceni stanęła najdroższa i najwięcej opłakana mogiłka jej córeczki. Królewski zamek odtąd stał się za duży, za obszerny—dla dwojga tylko małżonków, osieroconych po stracie jedynej pociechy swojej.

„Dwa razy cię urodziłam, podwójnie kochać cię muszę”—zawodziła w smutnej elegji nad grobem dziecka zgnębiona matka—a rozpamiętując chwile krótkiego szczęścia z dzieciną i powtarzając ulubione swej jedynaczki rumuńskie piosenki i wiersze napisane przez najlepszego poetę Rumunji Aleksandriego na śmierć infantki, wpadła na myśl tłumaczenia ich na język niemiecki. I tak powstał z miłości i natchnienia matki zbiorek przekładów w r. 1874-ym wydanych pod pseudonymem E. Wedi. Później, ośmielona powodzeniem oficjalnego już autorstwa, wydała Carmen Sylva u Brockhausa dwa większe poematy „Sappho” i „Hammerstein.” *Magasin für die Literatur des Auslandes* zasilał się często utworami jej pióra.

Królowa Elżbieta traktuje swoje literackie zajęcia nietylko z zamiłowaniem i powagą, ale z wytrwałością i namaszczeniem; codziennie prawie ranek wita ją przy pracy. Wcześnie o świcie zasiada już do swego biurka i przy blasku olejnej lampy zabiera się do roboty z piórem w ręce.

Przed dwoma laty rozpoczęła cykl poezyj p. t. „Dzieje cierpienia”, a niebawem ma się ukazać w druku spory jej utwór u Dunckera w Berlinie, rodzaj djarjusza poetyckiego, w którym miesiąc każdy przedstawiony będzie w balladzie, dzień każdy oznaczony wierszem odpowiednim, sonetem lub aforyzmem.

Umysł to rozwinięty, wykształcony, dojrzały; świat niewiele będzie wiedział może o Elżbiecie w koronie, ale literatura przechowa imię Carmen Sylvy w laurowym wieńcu księżniczek pieśni.

Bodaj czy to nie trwalsze od... „Gothajskiego Almanachu.”

M. G.

= Stary pedagog.

Wspominaliśmy w dniu wczorajszym o zebraniu uczniów gimnazjum szczebrzeszyńskiego, którzy przed laty 40-toma ukończyli tę szkołę i o przesłanym przez nich telegramie do jedynego żyjącego jeszcze z owych dawnych czasów profesora.

Profesorem tym jest p. Filip Zabawski, mieszkający obecnie w Warszawie, jeden z nielicznych już synów ubiegłego stulecia...

Prof. Zabawski urodzony w r. 1799-ym od roku 1822-go przez lat 28 wykładał łacinę w gimnazjum szczebrzeszyńskiem, a w r. 1863-im wysłużył emeryturę, jako profesor tego języka i matematyki.

Zebrani dawni uczniowie przesłali zasłużonemu profesorowi oprócz telegramu pismo gratulacyjne z podpisami swemi i wymienieniem lat, w których słuchali jego nauk.

Podpisów jest 23.

Jeden z uczniów, dziś już sędziwy starzec, słuchał wykładów prof. Zabawskiego jeszcze w roku 1823-im, lata nauki innych dochodzą do 1843-go, 1844-go, 1846 go i 1852-go.

Zachowana przez tak długie lata pamięć i wdzięczność uczniów dla starca-pedagoga jest objawem pięknym i wzruszającym, który na zaznaczenie w kronice bieżącej zasługuje.

= Kasa pomocy lekarzy.

Pod zwierzchnictwem warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej pozostaje kasa pomocy dla podupadłych lekarzy, oraz pozostałych po nich wdów i sierot.

Kapitał zakładowy tej kasy w końcu roku 1881 wynosił rs. 36,685 kop. 30.

W ciągu roku 1881-go wpłynęło dochodu rs. 6,832 kop. 40, z czego wydatkowano na zapomogi dla osób 78 rs. 4,877, na drobne wydatki rs. 268 kop. 40, razem rs. 5,144 kop. 40, a zatem przewyżka dochodów nad rozchodami wyniosła rs. 1,688.

= Telefony.

W dniu dzisiejszym otwartą została komunikacja telefoniczna z cukrownią Józefów, o 24 wiorsty od Warszawy odległą, jak również z fabryką kotlarską pp. Rudnickiego i Kuczyńskiego w Pruszkowie.

Aparaty funkcjonują doskonale, rozmowę słychać najdokładniej, a przerwy potrzebne na dojście głosu z Warszawy do tak odległych stacyj i z powrotem nie dają się uczuć wcale.

= Sprawa.

Sprawa Meciszewskiego z apelacji jego obrońcy, jako też pociągniętych do odpowiedzialności wskutek protestu prokuratora, a uwolnionych na mocy wyroku sądu okręgowego Nordwinda, Bira, Garfunkla i Gelbkrona—miała być sądzona w dniu dzisiejszym przez tutejszą izbę sądową.

Do rozpraw jednak nie przyszło, termin bowiem z przyczyny choroby jednego z sędziów został na później odłożony.

= Pożar.

W dzisiejszem porannem wydaniu *Kurjera* donieśliśmy już o gwałtownym pożarze, szerzącym się nocy minionej na Pradze.

Sprawozdawca nasz nadmienił przytem, iż wskutek szybkiego rozszerzenia się płomieni niepodobna było na razie oznaczyć liczby spalonych domów, jak niemniej strat przez pożar zrządzonych.

Oto bliższe szczegóły tego smutnego wypadku.

Płomienie wybuchły przed godziną 2-gą w nocy w posesji nrem 277-ym oznaczonej a położonej przy ulicy Moskiewskiej.

Był to dom dwupiętrowy drewniany, zamieszkały przez ludność uboższą.

Ogień strawiwszy go wraz z oficynami do połowy (drugą połowę rozebrano) rozszerzył się dalej z nieposkromioną siłą niszcząc: przy ulicy Kępnej dom dwupiętrowy pod nrem 277c wraz z oficynami i magazynem skór, dalej przy tejże ulicy dom drewniany nr 173/4 z komórkami, dom nr. 174 również z komórkami, wreszcie przy ulicy Targowej trzypiętrową kamienicę nr 174c (dach i sufit spalone, w części zaś rozebrane).

Z szalejącym żywiołem walczono godzin trzy—czynne były wszystkie oddziały straży z pomocą jednej maszyny parowej.

Przy pożarze niestety nie obyło się bez wypadków.

Nader dotkliwe uszkodzenie poniósł dowódca 3-go oddziału straży Ostrowski, pod którym załamał się dach trzypiętrowego domu, wskutek czego kapitan O. spadł na dół i zatrzymał się dopiero na znajdującej się u spodu drabinie.

Ciężko pokaleczonego, po udzieleniu mu na miejscu pierwszej pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania.

Szeregowiec 3-go oddziału Bączyński oraz kominiarze Karłowicz i Sosnowski ulegli znacznemu szwankowi.

Sumy strat dotąd nie podano.

Jako przyczynę pożaru wymieniano na miejscu podpalenie.

Ile w wersji tej prawdy—dotąd niewiadomo.

= Epizody z wczorajszego pożaru.

Jak dotychczas stwierdzono, około 150 ubogich rodzin straciło całe swoje mienie podczas strasznego pożaru szerzącego się nocy dzisiejszej na Pradze.

Naokoło obszernej przestrzeni, zajętej pożarem i przedstawiającej się niby jedno morze ognia, stały tłumy zrozpaczonych pogorzelców.

W gromadce tej zauważyliśmy starego siwego izraelitę, który desperował najwięcej nad tem, że nie mógł z bóżnicy ocalić rodałów...

Rozpacz religijnego starca, którego przytrzymywać musiano, ażeby się nie rzucił w płomienie, była prawdziwie przejmującą.

Obok rozgrywała się wzruszająca scena...

Matka starała się okryć czem tylko mogła dwie małe dziewczynki, chore na szkarlatynę.

Dzieci były w gorączce i nim ktoś litościwy dał im przytułek, przeziębły bardzo, tak, że trudno się spodziewać, aby wyszły z ciężkiej choroby.

Na facjatce jednego z domów mieszkała rodzina szewca P., która tej nocy znajdowała się na weselu na Nowej Pradze.

Zawiadomieni o pożarze przybyli na miejsce wówczas, kiedy do ich mieszkania nie było już dostępu, a biedny szewc dzień przedtem właśnie wydał około stu rubli, tj. cały swój kapitalik, na kupno towaru, który spłonął wraz z wszystkiemi ruchomościami.

Po zapaleniu się poddaszy i oficyny roztopiony cynk, paląc się niebieskim płomieniem, spadał na dół i oparzył dwie kobiety, z których jedna poniosła ciężką ranę aż do kości na prawem ramieniu, druga zaś ma dotkliwie oparzony bok.

Właściciel spalonej posesji, w której najpierw wynikł pożar, dwa dni przedtem otrzymał z towarzystwa ubezpieczeń wynagrodzenie za spalony dach.

W ciągu roku w posesji tej trzy razy wszczynał się ogień, wskutek czego kilku lokatorów wyprowadziło się od św. Jana.

Zanim przybyło wojsko dla pilnowania porządku, złodzieje z wynoszonych rzeczy, a szczególniej garderoby i pościeli, mnóstwo przedmiotów własnością najuboższej ludności będących rozkradli...

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym w domu pod nrem 24 przy ulicy Furmańskiej, zmarła nagle w czasie rozmowy Petronela M. Przyczyna śmierci niewiadoma.

= Żniwa pod Warszawą.

Sprzęt żyta w okolicach Warszawy, zdaniem rolników, wypadnie znacznie gorzej aniżeli w roku zeszłym.

Żyto bujnie wyrosło w słomę, siano jednak w ogóle jest chude, z dokonanych zaś prób młocki przekonano się, iż na wadze straciło około 10%.

Wczoraj gdzieniegdzie rozpoczęto sprzęt pszenicy.

= Najmłodsza kasa.

W liczbie urządzeń wzajemnego kredytu najmłodszą jest kasa pożyczkowa przemysłowców radomskich.

Ustawa jej uzyskała zatwierdzenie w dniu 27-ym listopada r. 1880-go, obecnie więc kasa ta liczy dopiero dwa lata istnienia.

Właśnie w dniu 15-ym b. m. w sali magistratu m. Radomia odbyło się ogólne zebranie uczestników kasy, na którem odczytano roczne sprawozdanie z obrotu funduszów kasowych.

Ilość członków tego pożytecznego stowarzyszenia wynosi obecnie 296, kapitał bierny 37,882 rs. 81 k., rozchód na administrację i procenty od lokacji 3,172 rs. 30 kop.

Czystego zysku w roku sprawozdawczym kasa miała 1,584 rs. 77 kop.

Na zebraniu wspomnianem odbyły się też wybory do zarządu kasowego.

Powołano na prezesa p. Ludwika Karsza, na kontrolera p. Eugenjusza Janiszewskiego, na zastępcę p. Karola Staniszewskiego, oraz na członków komitetu pp. Józefa Osińskiego, Antoniego Dębowskiego i Władysława Silnickiego.

Rok sprawozdawczy kasy skończył się w dniu 1-ym lipca.

= Wakanse szkolne.

W gimnazjum męskiem w Płocku niema już miejsc wolnych do klas I-ej IV-ej i VI-ej.

W gimnazjum zaś w Lubline brak wakansów do klasy III-ej i V-ej, w I-ej zaś i II-ej klasie wakuje tylko miejsc kilkanaście.

= Ze stosunków gminnych.

Charakterystyczny wypadek wydarzył się w gminie Irządze, w powiecie włoszczowskim.

Ponieważ w gminie tej niema szkoły, więc rozumniejsi gospodarze, nie mogący pokonać oporu większości, sami uczą swoje dzieci.

Do takich wzorowych włościan należy też gospodarz Niańkos, który codziennie gromadził własnych synów i dzieci swojego brata i uczył je czytać i pisać...

Wszystko było w porządku, lecz razu pewnego sołtys gminy Irządze, Sendela, niechętny dla Niańkosa, ze strażnikiem ziemskim i pisarzem gminy odbył rewizję w domu gospodarza, a zastawszy go nad nauką dzieci zaskarżył do władzy powiatowej o bezprawne nauczanie...

= Pożary.

W mieście Łukowie, gubernji siedleckiej, zgorzało sześć stodół i stajnia, będące własnością mieszczan.

Wskutek silnego wiatru płomienie przerzuciły się do wsi Ciężkowizny, gdzie spłonęły cztery domy i dziewięć stodół włościańskich.

Szkody oceniają na 5000 rs.

W osadzie Janowie, w tejże gubernji, z przyczyn niewiadomych powstał pożar, który strawił dwa murowane i cztery drewniane domy, oraz rozmaite nieruchomości.

Szkody wynoszą 7000 rs.

Ze świata.

× **Wycieczka naukowa.** P. Adam Ulanowski, młody przyrodnik, uczeń wydziału lekarskiego w uniwersytecie jagiellońskim, który w r. 1881-ym i 1882-im badał faunę Inflant polskich, wyjechał obecnie na Kaukaz i nad morze Kaspijskie, celem badań entomologicznych i malakozoologicznych.

× **Teatr lwowski** w widokach bezpieczeństwa zaopatrzony został w żelazne schody.

× **Karol Ordęga**, poseł francuski w Marokko, otrzymał krzyż oficerski legji honorowej.

× **Henryk Ferstel**, znakomity architekt wiedeński, twórca wspaniałej *Votivkirche*, profesor architektury w politechnice wiedeńskiej i starszy radca budowniczy, zmarł po dłuższej chorobie w Grinzig pod Wiedniem. Zmarły należał do pierwszorzędnych współczesnych mistrzów architektury, mianowicie zaś stylu odrodzenia, w którym wzniesione są z dzieł jego: pałac arcyksięcia Ludwika-Wiktora, pałac letni ks. Liechtensteinów w Rossau, laboratorjum chemiczne oraz gmach muzeum austrjackiego dla sztuki i przemysłu w Wiedniu. Ferstel też jest twórcą projektu na wznoszący się właśnie gmach dla uniwersytetu wiedeńskiego; losy nie pozwoliły mu doczekać ukończenia tej wspaniałej budowy. Urodzony był dnia 7-go lipca roku 1828-go, liczył zatem lat 55.

× **„L'anti-sémitique"** donosi, iż „grono obywateli miasta Debreczyna ofiarowało słynnemu sędziemu śledczemu Józefowi Bary srebrną czaszę pamiątkową z nadpisem: „Panu Józefowi Bary'emu, sędziemu śledczemu w Nyiregyhaza, dzielnemu obrońcy sprawiedliwości, jego wielbiciele w dowód szacunku i sympatji". Powtarzamy dosłownie.

× **Moralność Berlina.** Berlin, ów dumny Weltstadt, nie dość korzystnie przedstawia się pod względem moralności. Album ujętych w roku 1882-im przestępców liczyło 3,152 fotogramów, a mianowicie: 29 zabójców, 934 złodziei z włamaniem, 385 kieszonkowych, 174 okradających sklepy, 315 złodzici bielizny i pościeli, 185 oszustów, 109 rzezimieszków kradnących paltoty, 238 fałszerzy, 486 dopuszczających się innych występków i 249 kobiet złodziejek. Niech żyje *kulturkampf*!

× **Zamiłowanie do muzyki** jest tradycyjnem na dworze szwedzkim. Ojciec panującego dziś króla Oskar I-szy sam komponował rozliczne marsze wojskowe i piosenki, a nawet operę przez Bendlera zaczętą dokończył. Dzieło to zatytułowane „Ryno" wystawione zostało z niemałem powodzeniem swego czasu w Sztokholmie. Z synów Oskara I-go, zapalonym melomanem był książę Gustaw, kompozytor również wystawianej często opery „Biała dama na zamku w Drottningholm". Dziś panujący brat Gustawa, Oskar Fryderyk, jest jak wiadomo, czynnym mecenasem sztuk pięknych w ogóle. Oprócz tego sam król jest poetą i muzykiem. Trzy tomy jego poezyj, szkiców i mów przygodnych, jako też przekład doskonały Göthego „Tassa" zjednały mu rozgłos nawet po za granicami Szwecji. (Swego czasu pisał o tych utworach i przekładał niektóre W. hr. Engeström w *Bibljotece warszawskiej*). Gruntowny znawca muzyki, ogłasza król obecnie w Lipsku u Teubnera zbiór swych mów, wygłoszonych podczas rozmaitych okoliczności w szwedzkiej akademji muzycznej, której jest protektorem.

× **Miasto olbrzymów.** Stowarzyszenie mężczyzn mierzących najmniej sześć stóp wysokości założyło w hrabstwie Montana, w Stanach Zjednoczonych, miasto, które nazwano Giantville (miasto olbrzymów). Nie mający sześciu stóp wysokości nie będą dopuszczeni do kupna nieruchomości. Najniższy wzrost kobiet w tej kolonji oznaczono na stóp 5 i cali 8. Po amerykańsku!

— *Wyjaśnienie.* Uzupełniając podaną w nrze sobotnim *Kurjera* wiadomość o ponownem roztrząsaniu sprawy Meciszewskiego na skutek protestu prokuratora co do czterech podsądnych, odpowiadających sądownie razem z głównym oskarżonym M., dodajemy dziś, iż piąty podsądny Krukowski, wyrokiem sądu okręgowego od odpowiedzialności zwolniony, protestowi wspomnianemu nie ulega.

≌ W ubiegły czwartek, dnia 12-go lipca, na Jasnej Górze w Częstochowie, Jks. Józef Jodel pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Władysławem **Nowickim**, nauczycielem szkół rządowych i literatem z Warszawy, a p. Marją **Dybowską**, córką Tomasza, b. naczelnika fabryki żelaznej na Solcu, i Róży ze Zgórskich małżonków Dybowskich. Małe kółko z rodziny panny młodej i pana młodego, tudzież kilku przyjaciół tego ostatniego należało do skromnego obrzędu, o charakterze religijnym i rodzinnym. —720—

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Rasiewicz,** syn Mieczysława i Franciszki z Roszkowskich, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 17 lipca r. b. w wieku lat 18. W głębokim smutku pozostali rodzice, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 19 b. m., we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Jana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** wieczorem, na cmentarz powązkowski. —2508—

† Ś. p. Fryderyk Juljusz **Kahl,** obywatel miasta Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 74, zakończył życie w dniu 17 lipca r. b. W głębokim smutku pozostała żona, dzieci, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20 b. m., w piątek, o godzinie **4-ej** po południu, z domu własnego przy rogu ulic Złotej i Zielnej nr 3, na cmentarz ewangelicko-augsburski do grobu familijnego odbyć się mające. 2—718—

† Ś. p. Julja z Klawów **Kalisch,** wdowa po obywatelu m. Warszawy, przeniosła się do wieczności dnia 16 lipca r. b. Pozostałe dzieci zapraszają familję i znajomych na wyprowadzenie zwłok o godzinie **5 i pół** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski, dnia 19 b. m., we czwartek. —2504—

† W dniu 19 b. m. odprawioną będzie w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** zrana, msza żałobna za duszę ś. p. Feliksa **Czosnowskiego,** na którą pozostała matka wraz z rodzeństwem zaprasza życzliwych. —2563—

† We czwartek, dnia 19-go lipca, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Cecylji z Narbuttów **Chlędowskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, na które wnuczka zaprasza krewnych i przyjaciół. —2502—

† Jutro, dnia 19 b. m., w dniu imienin ś. p. Wincentego **Bogatko,** b. urzędnika Banku polskiego, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, o godzinie **9 i pół** zrana, żałobne za jego duszę nabożeństwo, na które siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych nieboszczyka. —2506—

† Dnia 19 b. m., w kościele św. Jana, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się msza św. za duszę ś. p. Nepomuceny, Andrzeja i Lucyny **Roman,** na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2514—

Z Cesarstwa.

Petersburg 16-go lipca.— Oddany pod sąd za nadużycia w służbie b. intendent Priorow znajdował się pod obserwacją komisji psychiatrów, jako chory na umyśle. Obecnie komisja orzekła, iż Priorow jest zdrowy i skutkiem tego przerwane śledztwo sądowe w sprawie nadużyć na nowo rozpoczętem będzie.

Petersburg 16-go lipca.—*Nowoje wremja* zajmuje się w artykule wstępnym polityką Austrji i stosunkiem tego państwa do Francji. „Sławianofilskie tendencje—powiada rzeczony dziennik—objawiające się w polityce ministerjum Taafego, nie dają spokoju gazetom niemieckim i francuskim.” Następnie przytacza wyciągi z rozmaitych pism francuskich i niemieckich, konstatujących fakt, że Austrja weszła na tor polityki federalnej, o czem nie wątpi nawet monachijska *Allg. Ztg*, która utrzymuje, że siła wypadków zmusiła hr. Taafego do radykalnego przewrotu w tym kierunku. Dalej monachijski organ uważa za niemożliwe, aby Austrja nawet w tych warunkach mogła naruszyć przymierze zawarte z Niemcami. Gdyby jednak wbrew oczekiwaniu zajść miało coś podobnego, to Niemcy zawsze znajdą sobie innych sprzymierzeńców, może nawet wcale niepożądanych dla austrjackich polityków. Zdaniem jednak *Now. wrem.*, gazeta myli się, licząc na sympatje węgrów dla Niemiec. Nawet *Pester Lloyd*, który co do nienaruszalności potrójnego przymierza podziela zapatrywania *Allg. Ztg*, nie widzi powodu do naruszenia dobrych stosunków pomiędzy Austrją i Francją, które datują od czasu jak pierwsza z nich straciła przodujące stanowisko we Włoszech i w Niemczech. Pomimo to ostrzega Francję, aby się nie łudziła przesadnemi nadziejami i powiada: „Dla Austrji niema żadnego wyrachowania porzucać neutralne stanowisko i wydobywać dla Francji kasztany z ognia. Ścisłe jej przymierze z Niemcami i z Włochami nie jest oparte na zobopólnych sympatjach lub antypatjach, lecz na silnem przeświadczeniu, że ono stanowi rękojmię europejskiego pokoju. Nie jestto przemijający sojusz zawarty *ad hoc* w celach zaborczych, lecz rezultat względów geograficznych i strategicznych.” „Niemieckie gazety—kończy *Nowoje wremja* — nie pozostawiają Francji nawet tej ostatniej pociechy, że Austrja, assymilując w sobie wszystkie słowiańskie żywioły wschodu, przestanie być naturalną współzawodniczką Rosji, której osławiony panslawizm, takim strachem przejmujący teraz Europę, utraci wówczas jakoby swoją *raison d'être.*”

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego“.

Kraków 17-go lipca.—*Nowa Reforma* donosi: „Hr. August Starzeński otrzymał koncesję na rozpoczecie technicznych prac wstępnych dla zbudowania sieci drugorzędnych kolei żelaznych, któreby łączyły kolej Karola Ludwika w okolicy Tarnopola z wschodniem ogniwem kolei transwersalnej (z przestrzenią Husiatyn-Stanisławów). Rząd, udzielając tej koncesji, wyraźnie zastrzegł sobie prawo objęcia całej sieci po zbudowaniu w swój zarząd, szczególniej zaś zastrzegł się przed odstąpieniem zarządu lub koncesji towarzystwu linji Karola Ludwika, które użyłaby nowej sieci do sprowadzenia całego ruchu przewozowego z kolei transwersalnej na dawną swą linję.”

Paryż 16-go lipca. — Na interpelację dep. Charmes odpowiedział Challemel Lacour: „Znamy inteligencję i roztropność admirała i nie wątpimy, że, gdyby przedsięwziął jakie kroki przeciw konsulowi angielskiemu w Tamatave, potrafiłby je objaśnić i usprawiedliwić, ponieważ Francja żyje z Anglją w pokoju i przyjaznych stosunkach. Musi tu zachodzić jakieś nieporozumienie.” Minister odczytuje następnie instrukcje dane admirałowi, które zalecają mu, aby uszanował drażliwość anglików i utrzymał najlepsze stosunki z komendantem okrętu angielskiego. „Nie możemy pozwolić, aby wypadek ten w jakikolwiek sposób naruszył nasze dobre stosunki z Anglją. Jakkolwiek nie możemy przypuścić, aby oficer naszej marynarki zapomniał o tem, cośmy mu zalecili, nie waham się oświadczyć, że gdyby zaszła istotnie pomyłka lub nieporozumienie, w którem grałaby rolę namiętność, dopełnilibyśmy niezwłocznie obowiązku, jaki nakazałby nam duch sprawiedliwości i wzgląd na interesa kraju” (oklaski).

Londyn 16-go lipca.—Rząd angielski nie otrzymał nowych wiadomości z Madagaskaru Kapitan okrętu angielskiego, który opuścił dnia 26 czerwca Tamatave, nic o znieważeniu angielskiego konsulatu nie wie.

Londyn 16-go lipca. — Rząd wysełа dwa okręty wojenne na wody Madagaskaru.

Rzym 16-go lipca. — Ojciec św. przyjmuje jutro na osobnem posłuchaniu p. Schloetzera, który w środę odjeżdża.

Rzym 16 go lipca.—Wczoraj odbyło się we Włoszech 21 wyborów uzupełniających do izby. W Rzymie głosy rozstrzeliły się na Orsiniego, który podał projekt wystawy powszechnej w wiecznem mieście, tudzież Ricciotego Garibaldiego. Z pomiędzy ośmiu deputowanych ministerjalnych, którzy złożyli mandaty, wybrano ponownie siedmiu. Radykaliści nie uzyskali nowego krzesła.

Aleksandrja 15-go lipca. — W nocy z piątku na sobotę ukazały się pierwsze wypadki cholery w Ghizeh, które Nilem jest tylko przedzielone od Kairu. Wczoraj zagnieździła się zaraza i w samym Kairze; w dzielnicy arabskiej Darb-el-Geneneh zachorowało trzy osoby; przeniesiono je zaraz do szpitala cholerycznego, mieszkania chorych zamknięto, a familje przesiedlono do baraków urządzonych pod miastem w Boulak-da-Krour.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego“.

Wiedeń 18-go lipca.

Tutejsza rada miejska uchwaliła na posiedzeniu wczorajszem zaniechać urządzenia obchodu ludowego odsieczy Wiednia. Referenci mowy swoje przepełnili zjadliwemi wycieczkami przeciw rządowi i polakom.

Paryż 18-go lipca.

Rodan wystąpił. Kolej simplońska przerwana. Pomiędzy Bernem i Frejburgiem tunel się zapadł.

Paryż 18-go lipca.

Wybuch nieporozumień z Anglją skłonił Waddingtona, który przyjął już ambasadę wiedeńską, iż zdecydował się uledz naleganiu rządu i udać się do Londynu celem zastąpienia tamże Tissota

Paryż 18-go lipca.

Lesseps oświadczył akcjonarjuszom kanału panamskiego, iż otwarcie nowego kanału nastąpi w r. 1888-ym.

Londyn 18-go lipca.

Lord kanclerz uznał, iż Lesseps posiada bezwarunkowo monopol w kanale sueskim.

Londyn 18-go lipca.

Wczoraj w Aleksandrji jedna osoba zachorowała na cholerę. Poczyniono kroki celem izolowania miasta.

Petersburg 18-go lipca.

Podatek główny od nieruchomości, oraz opłata dodatkowa, wnoszona do skarbu państwa na rachunek powinności kwaterunkowej, mają być według nowego rozporządzenia rządowego obliczane w jednej sumie ogólnej pod nazwą podatku od majątków nieruchomych w miastach, osadach i miasteczkach. Podatek ten wynosić ma 6,038,600 rs.

Stara Rusa 18-go lipca.

Wczorajszy pożar zniszczył około 30-tu domów oraz przybudówki i urządzenia gospodarskie, do spalonych posesyj należące.

GIEŁDA.
Dnia 18-go lipca roku 1883-go.

Notowania wczorajsze wartości rubli w Berlinie 199.25 utrzymały się jako kurs, który na zebraniach przedgiełdowych dzisiejszych za płacić się mający uważano. Rozumie się żądania są o 25 fenigów na 100 rs. wyższe i kurs żądany nadesłano 199.50 — czyli bezzmiennie w porównaniu z dniem wczorajszym.

Sytuacja więc jest zupełnie taka sama jak wczoraj i giełda warszawska też zupełnie tak samo jak wczoraj się zachowała. Żądania prawie wszystkie zostały bezzmienne. W ciągu trwania zebrania giełdowego panowało usposobienie dla walut obcych zwyżkowe, choć nie silnie zdecydowane. Kursa końcowe w porównaniu z początkowemi są o $2^1/_2$ do 5 kop. wyższe, w porównaniu zaś z wczorajszemi warjacjami prawie zupełnie identyczne.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 50.35 z początku i $50.37^1/_2$ przy końcu płacono. Żądano $50.42^1/_2$, krótkoterminowemi obracano nieco niżej. Z początku 50.30 tylko płacono, później $2^1/_2$ kop., a w końcu nawet 5 kop. drożej — 50.35 przy żądaniu bez zmiany $50.37^1/_2$.

Najmniejsze miasta niemieckie tylko długoterminowe w obrocie przy bardzo różnych kursach. Z początku zawarto parę tranzakcyj po 50.25, w końcu zaś $50.37^1/_2$ płacić musiano.

Na **Londyn** o 1 kop. wyżej żądano, 10.24 za 1 f. szt., płacono zaś 10.23 za krótkoterminowe.

Na **Paryż** za 100 franków w wekslach krótkoterminowych płacono od $40.72^1/_2$ aż do $40.82^1/_2$ przy ciągłym powolnym wzroście po $2^1/_2$ kop. Żądano 40.85.

Na **Wiedeń** 86 rs. za 100 florenów również w wekslach krótkoterminowych żądano. Płacono zupełnie tak jak wczoraj $85.72^1/_2$ z początku i potem coraz drożej aż do 85.85.

Papiery państwowe podniosły się w kursie żądanym, lecz tranzakcyj niemi nie dokonano. Za listy likwidacyjne większe żądano 89 rs., za mniejsze 88.80. Pożyczka wschodnia doszła do 92.40 również w żądaniu. Premjowej nie dotykano.

Listy zastawne ziemskie, szczególnie w serji I-ej, doszły do cen niebywałych 100.95 za lit. A, 100.90 za B żądano i kupowano nawet lit. A po 100.70 i 100.75, lit. B po 100.70; małe tejże serji stosunkowo znacznie tańsze, choć także bardzo wysoko notowane po 100.50 — bez tranzakcyj. Serją II-ą nie robiono żadnych obrotów. Listy serji III-j 100.55 za lit. A, 100.50 za B i 100.45 za małe w żądaniu. Dokonano tranzakcyj listami lit. B i małemi po 100.35 i 100.30.

Miejskie ciągle doskonale się trzymają. 96.50 za serję I-ą, 94.75 za II-gą i 94.30 za III-ą żądają, a nawet płacą za II-gą 94.50 i za III-ą 94.15. Serji IV-ej poszukiwano po 93.20 bez znalezienia oddających.

Łódzkie bez zmiany 86.85 i 84.50 w żądaniu notowano.

Akcje bez ruchu z powodu braku oddających.

Godzina $12^1/_2$. Usposobienie ciągle bez zmiany. Za weksle długoterminowe na Berlin $50.37^1/_2$ a nawet 50.40 płacono.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 18-go lipca 1883-go roku.

Pomimo mniejszej niż wczoraj dostawy tak osią, jak i zaofiarowanego z próbek zboża, ceny nie zdołały się utrzymać przy wczorajszej wysokości.

Usposobienie targu było ospałe, ruch niewielki, a chociaż oprócz konsumcji miejscowej robiono też pewne zakupy na wywóz za granicę, niemniej jednak tranzakcje szły ciężej, a sprzedawcy do ustępstw czuli się zmuszeni.

Do sprzedania było 800 korcy pszenicy i 900 korcy żyta. Innego ziarna bardzo małe ilości i te nawet nie miały amatorów. Grochu 15 do 20 korcy, jakie dowieziono, pozostały niesprzedane. Owsa dostawiono 50 korcy.

Płacono za pszenicę wyborową 8 rs. 70 kop. i nie wyżej rs. 9 za korzec. Średnie 8 rs. 45 kop. do 8 rs. 65 kop., wadliwej nie było na targu.

Za korzec żyta bardzo dobrego płacono 5 rs. 70 kop., średnie, którego było najwięcej, osiągało 5 rs. 55 kop. do 5 rs. 67 kop., wadliwe 5 rs. 40 kop.

Za owies płacono ceny niezmienione 3 rs. 50 kop. do 3 rs. 65 kop.

Dowóz siana i słomy bardzo mały.

Ceny pozostały bez zmiany. *J. Wł.*

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Nowe godło“ (po raz pierwszy). Jutro: „Carmen” (występ p. Zakrzewskiego). — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Pierścień rodzinny”. Jutro: „Trzy wizyty“ i „Mazgaje romansowi”.

Cyrk Ciniselli.

We czwartek, dnia 19-go lipca 1883 r.

Wielkie galowe przedstawienie

na benefis

panny Adeli Rossi.

Początek o godzinie 8 i pół. —587—

Szczegóły w afiszach.

Rady zarządzające Towarzystw dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 1-ym (13-tym) września r. b. wprowadzona zostanie nowa taryfa specjalna dla przewozu zboża ze stacyj drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej do stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i i warszawsko-bydgoskiej.

Egzemplarze nowej taryfy, po ich wydrukowaniu, będą mogły być nabywane w kasach ekspedycyjnych stacyj, do bezpośredniej komunikacji należących. —712—

Magazyn Paryski przeniesiony został z ul. Królewskiej nr 25 na ulicę Niecałą nr 4.

Robota sukien podług najświeższych modeli paryskich. Kostjumy gotowe do wyboru. —2495—

— ***Magazyn jubilerski Adolfa Krüger*** przeniesiony został na ***Nowy-Świat*** nr **29**, łącznie z zegarmistrzem ***M. Pozzi.*** —2492—

— ***Magister weterynarji Stanisław Królikowski*** z dniem 1-ym lipca r. b. przestał ordynować w warszawskiej lecznicy dla zwierząt, a po powrocie do Warszawy interesantów będzie przyjmował tylko w mieszkaniu własnem. —2497—

— Świeżo przybyły ***doktor specjalista wszelkich gorączkowych chorób*** i tyfusów (Typhus), przyjmuje codziennie rano od 9-tej do 11-tej i po południu od 4-tej do 6-tej. Ulica Żurawia nr domu 21. —2417—

— Dr ***Zacharewicz*** przeniósł się na Marszałkowską nr 69, wprost hotelu Maringe'a. —2404—

DENTYSTA ABRAMOWICZ, Trębacka róg ***Wierzbowej*** (hot. Angielski). Wstawia zęby, plombuje etc., po cenach przystępnych z gwarancją za trwałość. Przyjmuje od 10—7. (696)

— Dr ***Libkind-Lubodziecki*** przeprowadził się na ul. Złotą nr 13a. —2431—

— W niedzielę, dnia 15-go b. m., otwarty został przy ulicy Świętojańskiej nr 2 i rogu placu Zamkowego nowy skład maszyn do szycia pod firmą Ludwika Bednawska.

Poświęcenia zakładu dopełnił Jks. Czeczot.

Właścicielka p. B., pracując lat kilkanaście kolejno w kilku składach maszyn do szycia, miała sposobność nabyć dostateczną kwalifikację w tym zawodzie, należy się więc spodziewać, że skład należycie poprowadzonym zostanie i cieszyć się będzie dobrem powodzeniem, czego też życzymy p. B. z całego serca. —716—

— ***Dr Sieragowski*** przeniósł mieszkanie na ***plac Zielony nr 14,*** do domu pana Szlenkera. —714—

— Dr ***J. Szwajcer*** przeprowadził się na Królewską 43 (róg Grzybowa). —2466—

— Dr ***Jelenkiewicz*** przeprowadził się na ulicę Nowy-Świat nr 54, przyjmuje chorych do 10-tej rano i od 3-ej do 5-ej po południu. —2472—

— Dr F. ***Wieniawski,*** Włodzimierska nr 11a, leczy specjalnie homeopatją wszelkie choroby tak wewnętrzne jako i chirurgiczne. —2419—

— Dr med. Br. ***Chrostowski,*** ord. szpit. św. Rocha, przeniósł mieszkanie, Mazowiecka 6. (2400)

— Dr ***Jagniątkowski*** zmienił mieszkanie, Chmielna nr 5, ***Belle Vue*** (Choroby wewnętrzne i kobiece). —2442—

— Dr ***Turkiewicz*** przeprowadził się na ulicę Nowogrodzką nr 13, róg Kruczej. —2455—

— ***Inżenier technolog*** wolnopraktykujący, Gustaw ***Ritter,*** przeniósł swoją kancelarję do domu nr 47 przy ulicy Elektoralnej. Przyjmuje klijentelę rano do 10, po poł. od 3—5. —2416—

— ***Dr Kulesza*** przeprowadził się na róg Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej nr 50; przyjmuje z chorobami wewnętrznemi i dziecięcemi. —2380

— ***Stanisław Jaroszewski,*** budowniczy, przeniósł swe mieszkanie na ulicę ***Sienną, do domu Lothe nr 15a,*** mieszkania nr 7; przyjmuje interesentów od godziny 7-ej do 10-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu. —2414—

Magazyn Ubiorów Męzkich

Karola Szlis,

Miodowa 6,

wprost kościoła po-Kapucyńskiego.

Odznacza się ***zręcznym*** krojem a cenami ***przystępnemi.*** ***Wybór*** materjałów oraz gotowej garderoby. Obstalunek jakikolwiek w 24 godzin wykończonym być może. (2897)

FABRYKA Rolet płóciennych

Rolety płócienne, gładkie z frendzlą rs. 1 kop. 25; Rolety drelichowe w pasy rs. 1 kop. 50, oraz drewniane i kolorowe rolety; Gzemsy do firanek w dobrym gatunku po 50 kop. W składzie obić papierowych **S. Weisgolda,** ul. Twarda № 1, drugi dom za kościołem Wszystkich Świętych. 2424

W dniu 16 b. m.,

skradzione zostały:

Zegarek złoty, ankier, z dewizką złotą, francuzkiej roboty, w kształcie plecionki; **Obrączka ślubna, złota,** z literami M. Z. d. 28 Sierpnia 1880 r. i **Pierścionek złoty,** z turkusem, pierścionek sztukowany pod spodem.—Uprasza się pp. Jubilerów i Zegarmistrzów, o zwrócenie uwagi na powyższe przedmioty. 2896

Majątek ziemski,

położony przy szosie, o 5 wiorst od stacji kolei Iwangorodzko-Dąbrowskiej a 10 wiorst od miasta gubernjalnego, obejmujący 26 włók ziemi dobrej, z lasem i łąkami, jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich.—Bliższe warunki powziąć można u W. Sunderlanda adwokata przysięgłego, ulica Długa № 49, między godziną **9 a 11** zrana. 2890

2898 GŁÓWNY SKŁAD

Trumien metalowych

i zwyczajnych, oraz wszelkie przybory pogrzebowe i karawan najnowszej konstrukcji, poleca J. Schmidt, przy ulicy Maszkowskiej № 203 w **Ozorkowie,** powiecie Łęczyckim.

Dentysta Ludwik Szymański,

po zwiedzeniu klinik dentystycznych za granicą, powrócił. Obecnie zamieszkuje na **Krakowskiem-Przedmieściu № 67,** wprost Resursy. **Przyjmuje od 10 do 7 z chorobami zębów, szczęk i dziąseł, — plombuje i wstawia zęby sztuczne, nowym systemem.**—Biednym udziela porady bezpłatnie. 2006

Zakład Tapicerski

prowadzony przez **Gotlieba Frydrycha,** mieszczący się poprzednio przy ulicy Trębackiej, a przed niedawnym czasem **przeniesiony na ulicę Danielewiczowską pod № 6,** z powodu nastąpionej śmierci właściciela tegoż, nadal prowadzony będzie przez pozostałą wdowę.—O czem ma zaszczyt podać do wiadomości Szanownych Klijentów. 2901 **Julja Frydrych.**

Nagrody rs. 10.

W d. 16 b. m., nad wieczorem, jadąc do Doliny Szwajcarskiej, zostawiono w dorożce, zawołanej z rogu ulic: Wielkiej i Złotej, dolman czarny, kaszmirowy, koronką i dżetem przybrany. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie wspomnionego okrycia, za nagroną 10 rs., na ulicę Zielną № 7, w domu p. Halbera, gdzie stróż wskaże. 2007

MECHANIK

i budowniczy tartaków, który posiada własne najlepsze systematy z dobremi świadectwami, raczy przyjąć posadę stałą przy tartaku, czyli przy nowo-budującym się gdzie tartaku, jako dyrygent,— Bliższa wiadomość Nizka № 16B, u rządcy domu. 2891

Jest do sprzedania **w blizkości Warszawy**

KOLONJA

włók 3 mórg 10, dziedziczna, w tem **1 włóka** łąki dwukośnej, z inwentarzem żywym i martwym, domem mieszkalnym o 6 pokojach i ogrodem owocowym i warzywnym, oraz sadzawką.—Wiadomość w Kantorze Komisowym Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6, vis-à-vis S-go Krzyża. 2791

ODALISK.

Nadaje on twarzom tę młodocianą barwę, jakiej żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożółkłej zmarszczonej twarzy, sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. — Przy pomocy pudru **La Beauté Immortelle** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i uszkodzenia płci.—**Cena** rs. **2, na prowincji** rs. **2** kop. **50** w Warszawie, w perfumerjach Kocha, ul. Krakowskie-Przedmieście № 83, Leona, Nowo-Senatorska № 4, Dobrzańskiego, Nowy-Świat № 41. W Kijowie i Rydze w jego własnych sklepach i filjach jego handlu. 1780

Wykwalifikowany Stolarz

znający język polski i niemiecki, który prowadził własny interes, przez lat 20, znający rysunki, roboty meblowe i budowlane, obeznany w ślusarstwie, tapicerstwie i malarstwie, poszukuje miejsca za majstra lub werkfürera, w jakiej fabryce w Warszawie, lub na prowincji, czy też w Cesarstwie, albo w jakim większym dworze, za nadwornego stolarza. Oferty proszę nadsyłać do Kantoru Kurjera Warsz., pod lit. J. O. K. № 111. 2894

Edward Zajdler,

adwokat przysięgły, 2900

w Piotrkowie zamieszkały przeniósł kancelarję do domu Spahna obok teatru.—Przyjmuje sprawy do wszystkich instancyj sądowych.

Dobra Ułęż-Górny,

leżące przy stacji Iwangród lub Rassosz. Mają do sprzedania pasiekę, składającą się ze 120 pni rozmaitego systemu. Wiadomość bliższa na miejscu. 2013

Do sprzedania Garnitur Mebli 2902

bordeaux jedwabnym adamaszkiem krytych, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół. Wiad. Elektoralna 45, stróż wskaże, codziennie do g. 5.

Zarząd Stowarzyszenia *spożywczego* „Merkury”,

podaje do wiadomości, że dnia 14 b. m., otworzony został sklep Stowarzyszenia przy **ulicy Nowo-Senatorskiej** Nr **5,** w **Hotelu Litewskim,** w którym znajdują się zawsze wszelkie **Towary spożywcze i Kolonjalne w gatunkach wyborowych, oraz WINA Krymskie,** począwszy od **30 kop.** za butelkę. 2005

Przy ul. pryncypalnej, do sprzedania

SKLEP

z kompletnem urządzeniem, z towarami galanteryjnemi, lub bez takowych. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Rajchman i Frendler, ul. Senatorska № 18. 2009

W MAGAZYNIE FRANCUZKIM ulica hr. Berga № 16.

Najlepszy Papier Francuzki do Papierosów

SUPREME

w Gilzach (pudełko 250 sztuk), po 20 kop. w Książeczkach (150 arkuszy) po 7½, i 10 k. w Arkuszach (22 na 26 cali) po 2 kop.

CYGARNICZKI JAPOŃSKIE

drewniane, (od 2 do 15 kop.)

ZAPAŁKI FRANCUZKIE

Roche & Comp., (12 pudełek 18 kop.), woskowe (od 2 k.), hupkowe (od 3 k.)

KNOTKI NOCNE PARYZKIE

palące się 12 lub 24 godzin (od 15 k.)

SZUWAKS FRANCUZKI

tańszy i lepszy. 1349

PUTZ-POMADA

do czyszczenia metali (od 5 kop.)

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1884 około 5,420 funtów oliwy włoskiej dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, od kop. 27 za funt.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji, zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w roku 1884 około 5,420 funtów oliwy włoskiej, dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, po cenie . . . . . kop., za funt, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 150 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2004

PŁUGI

znakomicie orzące, do płytszej orki na gruntach wolnych od kamieni tak zwane **„Lubelskie“**, dla swej praktyczności i nizkiej ceny, przez sędziów wyróżnione i zalecone na odbytym podczas wystawy tegorocznej konkursie w Moczydłach, po cenie rs. 8 kop. 50. polecają

Wasilewski i Pilaski,

w Warszawie, Hotel Litewski. 2011

Magistrat miasta Warszawy

podaje do wiadomości, iż dla wyrównania i podwyższenia miejskiej posesji № 3025, przy ulicy Czerniakowskiej, wprost ulicy Agrykoli-dolnej, na której zbudowanym będzie nowy zakład wodociągowy, przyjmowaną jest ziemia, glina i piasek, wywożone z miasta.

Za każdą furę jednokonną, która by przywiozła ten materjał, miejscowy dozorca płacić będzie po kop. 5, za każdą furę parokonną po kop. 7 i pół. — Śmiecie, nawóz, gruz, przyjmowane nie będą. 1977

Powozy używane:

3 Karety potrójne;—2 Karety podwójne;—Pleuwaga na 11 osób, bardzo lekka, fabryki zagranicznej;—Lando paryzkie, oszklone;—3 Faetony;—1 Brek;—Kocz poczwórny, za rs. 200; Faeton-Victorja, za rs. 200;—Kareta duża, poczwórna, akwisgrańska, za rs. 450.—**Fabryka Powozów, Królewska Nr 19,**

W. Romanowskiego. 2784

Już wyszła z druku książka pod tytułem:

Wykład Nauki: krojów, strojów, szycia sukien i okryć damskich.—Bielizny damskiej, męzkiej i dziecinnej.

O nauce ubierania kapeluszy. Towaroznawstwo itp. Wydanie 8-e, powiększone i zebrane wszystkie szczegóły krajania, szycia, upinania itd. nabyte przez wieloletnią praktykę. Napisane przez **A. Gołecką**, nauczycielkę krojów damskich m. Warszawy. Można dostać we wszystkich księgarniach. Skład główny w Zakładzie, Cena egzemplarza rs. 1 k. 50, z przesyłką poczt. k. 60. Wykład ten jest tak jasno i zrozumiale napisany, że Panie mogą się nauczyć bez pomocy nauczycieli, nie ma tam wszelkich niemieckich gmatwanin, 38 mierników, linijek krojowych, 1,000 drobiazgowych obliczeń, zupełnie nie potrzebnych, które tylko naukę wikłają, przedłużają, utrudniają i dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią. — Z tych to powodów Panie przechodząc tę naukę, z tyloma krętaninami, nie wiedzą jak krajać i uszyć suknię lub okrycie, podług żurnalu i powtarzają po raz drugi naukę sposobem francuzkim. W Zakładzie przyjmują się wpisy na naukę krojów: sukien, bielizny i strojów, od godziny 10 rano do 6 wieczorem. — Ulica Krakowskie-Przedmieście № 85. 2878

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 18-go lipca 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 37½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 24	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 85	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	86 00	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.95	—.—
„ „ „ m.	100.50	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.50	—.—
„ „ „ II	94.75	—.—
„ „ „ III	94 30	—.—
„ „ „ IV	—.—	93.20
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	89.00	—.—
„ „ małe.	88.80	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92 40	—.—
II „ „ rs. 100	92.40	—.—
III „ „ rs. 100	92.40	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 36 1/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 148 11/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 106 17/18.
Od listów likwidacyjnych kop. 51 7/18.

TARGI «na placu Witkowskiego».

Dnia 18-go lipca 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	845	865
„ „ wyborowa .	—	—	870	900
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	570	—
„ średnie	—	—	555	567
„ wadliwe	—	—	540	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 141 f.	—	—	350	365
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	25	45	—	—
Słomy pud	20	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teres. z dnia 17-go lipca 1883 r.

Pszenica wyborowa 138 — 148, średnia 124—135, ordynaryjpa 90—120.

Żyto wyborowe 95—97, średnie 92—94, ordynaryjne 85—91.

Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 98—102, średni 94—97 ordynaryjny 83—92.

Groch 76—125. **Gryka** 100—120. **Kasza jaglana** 135—150, średnia —.—, ordynaryjna —.—. *B. Werner et Comp.*

CENA OKOWITY:

z dnia 18-go lipca 1883 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 59.
„ wiadro rs. 7 kop. 96⁴.

Nauka i wychowanie.

Do szkoły 4-klasowej w Płocku, potrzeqni są nauczyciele. Wiadomość w hotelu Polskim od godziny 3—5 po południu 15, 16 i 17 b. m. i roku. — A. Ubysz. 10998

Z Petersburga. Student uniwersytetu, polak, życzy udzielać w mieście lub na prowincji lekcji wyższej i niższej matematyki, a także wszystkich przedmiotów wchodzących w zakres gimnazjów klasycznych i szkół realnych. Oferty wraz z dołączeniem warunków, proszę wysyłać pod adresem: Krucza № 13B, m. 1. Matematykowi. K. F. J....ce.

Prof. de Préchamps, Długa 23. Francuzka lat 37, z angielskim i muzyką; tamże potrzebna jest rosjanka z wyższą edukacją.

Bona francuzka potrzebną jest, do dwóch panienek. Wiadomość: Chmielna, domu № 13, mieszk. № 18. 11094

W zamian korepetycyi w zakresie gimnazjalnym, poszukuje się lekcyj języków nowożytnych. Prosta 4, u rządcy domu, od godziny 4—6. 1486

Biuro kaucjonowane Załęskiej. Bona francuzka z b. dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca natychmiast Niecała 4. 11038

Paryżanin z wyższem wykształceniem, posiadający także niemiecki, poszukuje lekcyj francuzkiego, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 11036

Uczeń klasy VII gimnaz. filologicznego, poszukuje lekcyj lub innego odpowiedniego zajęcia. Adresy składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. „a.“ 1494

Potrzebna jest zaraz bona niemka w średnim wieku, z chlubnemi rekomendacjami, Karmelicka № 13b. Wiadomość u stróża.

Paryżanka poszukuje lekcyj konwersacji dla panien. Zastać można we wtorek, czwartek, sobotę, od g. 10 do 4 po południu, Nowy-Świat 59, mieszkania 22. 1515

Bona niemka z dobremi świadectwami szuka miejsca. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. Z. 11174

Potrzebny jest na wyjazd na wieś 3 mile od Warszawy uczeń klasy 4 lub 5 gimnazjum, którvby przygotował chłopczyka do klasy 1-ej. Wiadomość: ulica Elektoralna róg Solnej № 22, mieszkania 6. 11149

Nauczyciel potrzebnym jest do wykładu języka rosyjskiego. Wiadomość w hotelu Paryzkim № 3, od godziny 10—12 rano i od 2—4 po południu. 11154

Żądane są lekcje języka francuzkiego. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. O. 11171

Bona niemka lub polka posiadająca język niemiecki, w średnim wieku, potrzebną jest na wyjazd. Wiadomość: Elektoralna № 5, brama druga, u p. Rozalji Levy. 11170

Zakład naukowy żeński, Jadwigi Herman, łącznie z pensjonatem Teresy-Jadwigi Papi. Przyjmują uczennice stałe i przychodnie, przez czas wakacyjny przygotowują panienki do egzaminu na patent i do wszelkich zakładów naukowych. Wiadomość codzień od 11 do 7, przy ul. Zielnej № 15, lub Wielkiej № 16.

Nauka zbiorowa koronek, 5 rubli miesięcznie. Chmielna № 28a, m. 11. 11021

Posady i prace.

Jeśliby który z pp. kupców zechciał przyjąć chłopca przybyłego z prowincji, raczy adres swój przysłać na ulicę Nowy-Świat № 8. mieszkania 39; tamże jest osoba młoda także z prowincji, znająca się na gospodarstwie, oraz na szyciu, poszukuje miejsca do zarządu domem lub do sklepu; pod tym samym numerem. 1501

Administracja piekarni Ukraińskiej potrzebuje sklepowej. Żądaną jest osoba młoda i przyzwoita, wymagana kaucja rs. 100. Wiadomość w kantorze: ulica Długa № 32.

Panny potrzebne są do krawieczczyzny, uzdolnione i podręczne, w pracowni sukień M. Sławińskiej, Ulica Freta № 16. 11130

Osoba muzykalna, francuzka, pragnie się umieścić jako dama do towarzystwa, w domu przyzwoitego człowieka. Oferty pod lit. L. L. 63, prosi złożyć w kantorze Kurjera.

Inkasent mogący złożyć kaucję, poszukuje miejsca. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera, pod literami L. R. № 7. 11105

Panna starsza potrzebna jest zaraz, do pracowni E. Brandt. Ulica Senatorska № 2, mieszkania 6. 11115

Młody człowiek, kawaler, opatrzony dobremi świadectwami, może otrzymać miejsce pisarza przy gospodarstwie wiejskiem. Wiadomość udzieli dystylarnia p. F. Jankowskiego. Marszałkowska № 44. 11184

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, dobrze wychowana, znająca język niemiecki i polski, poszukuje miejsca do sklepu, lub do prywatnego domu. Wiadomość: Miodowa № 1, u tapicera. 11187

Panny potrzebne są zaraz, uzdolnione do spódnic i staników. Biała № 8, na dole, od frontu. 11136

Uczeń z dobrej familji, posiadający języki: francuzki lub niemiecki, potrzebny jest do kantoru komisowo-reprezentacyjnego. Wiadomość od 7—8 wieczorem, Nowy-Świat 19, mieszkania 13. 11172

Potrzebne są panny do wykończania staników, podręczne i do nauki. Ulica Dzika № 3 nowy. A. Kucharzewska. 11155

Potrzebny jest uczeń do korzystnego rzemiosła, bronzowniczo - cyzlerskiego. Ulica Ogrodowa № 26. 11142

Panny zdatne i uczennice potrzebne. Pracownia sukien „Felicyi,“ Nowolipie 34.

Chłopcy i praktykanci potrzebni są do mechanika. Widok № 10. 11146

Młodzieniec przybyły z prowincji, poszukuje zajęcia jako uczeń w handlu lub w interesie fabrycznym. Oferty uprasza łaskawie składać w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. A. A. 11148

Agenci zdolni potrzebni. Mokotowska № 5, m. 11. Zgłaszać się o godzinie 3 11138

Maszynistki potrzebne zaraz do bielizny męzkiej i dziurek. Chmielna № 35a, prawa oficyna, 2-e piętro, mieszkania 6. 11062

Panna potrzebna jest, do sprzedaży w składzie nici i towarów krótkich, za dobrem wynagrodzeniem. Panny, ktore w tym zawodzie pracowały, zechcą składać oferty w kantorze tegoż pisma pod lit. N. O. 460. 11114

Potrzebny jest zdolny zecer, któryby mógł zarazem zarządzać drukarnią. Zgłosić się można codziennie między godziną 8 a 9 wieczorem. Ulica Długa № 32, 2-gie piętro, mieszkania № 23, wprost hotelu Polskiego. 11053

Ogrodnika żonatego, opatrzonego dobremi świadectwami, poszukuje się do majątku w pobliżu Warszawy. Oferty z warunkami proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. Ch. 11139

Leśniczy z ks. Poznańskiego, zarządzający obecnie lasami w Królestwie, poszukuje innej posady. Adresy składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 11063

Posiadający języki: polski, ruski i niemiecki gruntownie, ładny charakter pisma i chlubne świadectwa o jego pracowitości i sumienności, poszukuje zajęcia u adwokata lub rejenta, za nieznaczne honorarjum. Adresy składać w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. Ch. T. 10978

Potrzebny gorzelnik bezżenny, świadectwa kwalifikacyjne w kopji. Adresy przyjmuje kiosk na ul. Elektoralnej, obok Szpitala św. Ducha. 1485

Potrzebna jest gospodyni na wieś umiejąca gotować, prać, prasować, wymagane są świadectwa i rekomendacje. Wiadomość Nowy-Świat 49, drugie piętro, mieszkania 3, od godziny 10-ej do 2-ej. 10926

Panna podręczna i uczennice do kwiatów, potrzebne zaraz. Ulica Świętojańska № 25 nowy, mieszkania № 7. 11022

Potrzebna jest młoda panna do małego szycia, prasowania i ścierania kurzu w pokojach, na wyjazd na wieś. Hotel Saski № 45, od godziny 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Natychmiast potrzebny młody chłopiec jako posługacz do kantoru, który jest obeznany z mową niemiecką. Zgłaszać się można wraz ze świadectwami, między g. 9 a 10 rano. Graniczna № 17, m. 4, na 2-m piętrze.

Osoba młoda, znająca krój, szycie krawieczczyzny, białe szycie, znaczenie, znająca się na gospodarstwie, obeznana z podróżą, poszukuje miejsca na wieś do wyręczenia pani lub przy jakiej damie wyjeżdżającej za granicę, z dobrą rekomendacją. Oferty w kiosku przy Koperniku pod lit. E. L. 11073

Potrzeba kilku uczni do nowo-założonej pracowni obuwia męzkiego i damskiego pod firma „Leopold," Krakowskie-Przedmieście № 79/447. 10967

Potrzebne są zaraz panny do fabryki kwiatów. Świętojerska № 12a. 1514

Młoda osoba życzy przyjąć miejsce do zarządu gospodarstwa na prowincję, lub też za bufetową na jednej ze stacyj drogi żelaz. Wiadomość u E. Dobieckiej № 5 Nowo-Senatorska. 1509

Majster piwowarski, polak, po odbytej 12 letniej praktyce za granicą, poszukuje miejsca. Świadectwa przedstawi krajowe i zagraniczne. Złota № 37, mieszk. 10. 11185

Potrzebną jest osoba z dobrą rekomendacją, uczciwa, praktyczna, obznajmiona z domowem gospodarstwem i kuchnią. Bliższa wiadomość: Świętojerska № 12 bez litery. M. Majewska. 11024

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany: Zagraniczny Koncertowy, Krall-a, Hofera, Małeckiego i innych fabryk używane, oraz Pianina zagraniczne, nowe i używane, a także kupno i zamiana, w Składzie fortepianów, W. Słodzińskiego. Nowy-Świat № 46. 1021

Jest do sprzedania suknia elegancka satinkowa, nie używana, także jedwabne i inne, jak również kilka sukienek nowych dziewczynki 13-letniej, oraz dzieła Bulwera (oprawne), po niemiecku. Widzieć można codziennie od g. 10—2 i od 4—6 po południu, ulica Chmielna № 26, mieszk. 11. 1493

Tanio bibljoteka orzechowa, 2 stoliki do kart, mahoniowe. Tamże pokój, przedpokój Nowogrodzka № 17, mieszk. 14. 11072

Fortepian do sprzedania, wynajęcia. Krucza № 13, mieszk. 12, przy Wilczej. 1461

Tanio! do sprzedania: książki, staroświeckie biurka, zegary, bronzy, porcelana, pierścionki z brylantami; obrazy olejne i akwarelle. Leszno 37. mieszk. 13. 8893

Zamiast rs. 2 tylko rs. 1 kop. 60, płaci kupujący oryginalną lądową herbatę, u firmy „Orjent." Elektoralna 5, (prawa oficyna).—Tamże dywany wschodnie i strzyżone, od rs. 2 do najdroższych. 10523

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania szafa orzechowa do bielizny, tremo, składane szafy, fabryki Bechera i inne rzeczy. Wiadomość w Gmachu Uniwersytetu w mieszkaniu rektora. 11037

Jest do zbycia tanio kredens orzechowy, duży i para łóżek pod orzech. Ul. Krucza № 19, u stolarza. 11060

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 10955

Garnitur czarny salonowy, garnitur angielski kryty i orzechowy, kredens, stół, oraz stolik samowarowy, krzesła, szafy rozbierane, biblioteczka, wszystko to dębowe, łóżka francuzkiego fasonu rzeźbione, szafki nocne, umywalnia, toaleta, szafki do bielizny, biuro wielkie, szeslong, otomanka, kolumny, obrazy, dywan, firanki, lampy, żyrandol, świeczniki ścienne, kandelabry, wazony, majoliki i inne rzeczy, są do zbycia. Widzieć można przy ulicy Siennej № 3, mieszk. 4.

Gazometr 10-płomieniowy i lampa 2-płomieniowa, bardzo ozdobna do sprzedania. Przejazd № 11, u dentysty. 11102

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25. druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11116

Meble do sprzedania: garnitur angielski, portjery z kilku pokoi, firanki, dębowe umeblowanie z jadalnego pokoju, szaf para rozbieranych, 2 do bielizny małe, biurko orzechowe, bibljoteka, umywalka, szafka nocna, łóżko orzechowe i żelazne, otomana otwierana, szeslong, krzesełka czarne, jedwabiem kryte, konsolka. lustra, lampy, dywan dużych rozmiarów i serwet dwie. Wiadomość Bracka № 12, drugi dom od rogu Chmielnej, stróż wskaże. 11064

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 11044

Meble ozdobne z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Złota № 10, m. 15, lewa oficyna na dole. 10949

Meble do sprzedania: garnitur, szafa, szafka do bielizny, umywalka, stolik do samowara, bibljoteka, szafka nocna, dywan i wiele innych rzeczy. Chmielna № 13a, stróż wskaże, od 10 rano. 11069

Do sprzedania 3 szafy orzechowe, rozbierane, 2 pary łóżek jesionowych na orzech, u stolarza na rogu ul. Źródłowej № 1, obok Zjazdu. 11059

Kaczor, dwie kaczki indyjskie do sprzedania. Ulica Wronia № 28, wprost dystylarni. 11015

Maliny, porzeczki białe, czerwone i czarne, oraz truskawki, sprzedają się w Mokotowie № 112. Zamówienia przyjmują się przy ulicy Chmielnej № 5, mieszk. № 4. 11032

Ktoby chciał sprzedać fortepian za rs. 20, niech się zgłosi pod № 54 Nowolipie, mieszkania 22. 11188

20 sukien damskich, oraz kostiumy teatralne, od 10 do 300 rs. do nabycia. Niecała 2, m. 10, 1-e piętro. 1516

Ławek szkolnych 40 do sprzedania, razem lub częściowo. Wiadomość: Marszałkowska № 19, mieszk. 7. 11162

Tanio do sprzedania: dywan perski wielki, dawny, pierścionki z brylantami, bronzy, biurka, zegary antyk, miniatury na kości słoniowej, obrazy olejne i aquarelle. Leszno № 37, mieszkania 13. 11167

Tanio do sprzedania kilka garniturów mebli używanych, oraz dwa czarne gustowne, utrechtem jedwabnym kryte, również i inne meble bardzo tanio. Miodowa № 13, u tapicera. 11159

Do sprzedania maszyna Singera i pościel w b. dobrym stanie. Ulica Pawia № 7, prawa oficyna (parter). 11140

Jest do sprzedania: szafa, komoda, maszyna do szycia i skrzypce. Ulica Chłodna 21, w sklepie. 11147

Dachówka holenderka, stara, jest do sprzedania. Wiadomość u stróża w bazarze Różyckiego na Pradze. 11151

Do sprzedania kuc turecki z zaprzęgiem podwójnym, bryczka resorowa, siodło. Ujazdowska № 11, u stangreta. 1507

Fortepian mało używany, o 7 oktawach, palisandrowy, z podwójnym blatem metalowym, zagraniczny; oraz fortepian systemu amerykańskiego, do sprzedania w fabryce fortepianów, Marszałkowska № 8. 11152

Do sprzedania rozmaite sprzęty gospodarskie i garderoba damska. Obejrzeć można codziennie tylko do godziny 12 przed południem. Wilcza № 2a, róg Mokotowskiej, mieszkania 5, 2-e piętro. 1513

Palmy i różne kwiaty rosnące, duże, za małą cenę z powodu wyjazdu są do zbycia. Senatorska № domu 16, m. 17. 11186

Encyklopedja Rolnictwa i Encyklopedja Kościelna, do sprzedania w księgarni B. Bolcewicza, Saski plac № 5, róg Królewskiej.

Fortepian palisandrowy Seidlera, pianino Hofera prawie nowe sprzedaje Cerulli Nowy-Świat 68. Przyjmuje strojenia, reparacje, pakowanie. 10948

Rolety drewniane żaluzjowe, do okien, praktyczniejsze od zagranicznych. Nowa-Praga № 91, obok fabr. Lilpopa i Rau, u Popławskiego. 10757

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pianino zupełnie nowe, za przystępną cenę. Śliska № 1, miesz. 4. 10972

Kwity lombardowe kupuję na dogodnych warunkach. Solna 15, mieszk. 7. 10996

Bardzo tanio katarynka Bemska jest do sprzedania. Widzieć można: Praga, ulica Szmulowska № 153, mieszkania 15. 11035

Okien sztuk 26 do sprzedania, wysokości $3\frac{1}{2}$ łokcia; na ulicy Widok № 1566B, wiadomość na miejscu. 11019

Interesa handl. i majątk.

Korzystnie. Dom w dobrym punkcie, z placem do zabudowania frontu, dochód 2,000 rs., do sprzedania, może być przyjęta willa, kolonja lub folwark, warunki dogodne. Wiadomość: Elektoralna № 47, mieszk. 20, rano do 10, po południu, od 3—5. 10439

Wspólnik potrzebnym jest, z kapitałem od 3 do 5 tysięcy rs., do interesu dobrze procentującego. Wiadomość: Krzywe-Koło № 8, 2-e piętro, z rana od 9 do 11. 11109

Sklep spożywczy z wystawą, w dobrym punkcie, jest do sprzedania, z powodu słabości. Ulica Wolska № 7. 11104

Wspólnikowi czynnemu wkładającemu do interesu handlowego od 1,000 do 2,000 rs., zapewnia się 40% zysku. Bliższa wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 6, u p. Machowskiego. 11074

Potrzebny wspólnik do interesu przemysłowego dobrze procentującego i mającego dużą przyszłość przed sobą. Wiadomość od godz. 3—5 po południu: Żurawia № 16, mieszkania № 1. 1502

Jest sklepik do sprzedania z powodu wyjazdu, od lat 6 egzystujący. Ulica Leopoldyny № 7 nowy. 10792

Teatr w m. Łodzi w hotelu Victoria przy ul. Piotrkowskiej, do wynajęcia na przedstawienia teatralne, koncerta itp. Wiadomość na miejscu, u p. Dietricha, lub w Warszawie u właściciela domu ul. Elektoralna 9. 8524

Koncesjonowane biuro realizacji dokumentów pieniężnych L. Grużewskiego, róg Leszna i Solnej № 18. Sprawy sądowe we wszystkich instancjach Cesarstwa i Królestwa prowadzi własnym funduszem, za potrąceniem 10% od sumy. 1459

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny przy ulicy pryncypalnej, jest do sprzedania z towarem. Wiadomość: Nowy-Świat № 9. 10863

Bez pośrednictwa jest do sprzedania folwark blizko Warszawy, (półtorej godziny koleją i 1 godzina pocztą). Rozległość włók 15, w tem lasu włók 6, nad rzeką spławną, w ładnem położeniu. Bliższe szczegóły w sklepie p. Mroza, Marszałkowska 36. 11011

Place za Wolskiemi rogatkami do sprzedania w całości lub częściowo, około 150,000 łok. □. Wiadomość: Orla № 4, m. 43, do g. 9-tej rano i od 12—3. 10923

Majątek ziemski z dużemi lasami, nad rzeką spławną, rozległości włók 240, z czterema hypotekami, bez służebności, — do sprzedania. Wiadomość: Orla № 4, m. 43, do g. 9 rano i od 12—2. 10922

Magle angielskie są do sprzedania, mało używane, za przystępną cenę i umywalnia. Chmielna № 10, w pralni Matyldy. 10838

Dwa majątki pod Warszawą, jeden włók 56, drugi $38\frac{1}{3}$ z lasami i łąkami bez służebności, niesłychanie tanio są do sprzedania. Wiadomość Orla № 4, mieszk. 43, do 9 rano i od 12 do 2. 10921

Jest do sprzedania zaraz sklep wiktuałów i dystrybucja na rogu Siennej i Sosnowej № 19 nowy. 11054

Sklep spożywczy z dystrybucją jest do sprzedania z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę. Ulica Marszałkowska № 18, róg Nowogrodzkiej, sklepu № 10. 10874

Sklep frontowy, z wystawą, w b. korzystnej miejscowości, na najpryncypalniejszej ulicy m. Warszawy, jest zaraz na lat 6 do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Bracka № 2, skład węgla. 10741

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Zielna № 8. 10982

Magle angielskie nowe do sprzedania, miejsce wyrobione. Ulica Grzybowska № 57.

Rs. 20,000, 30,000, 10,000 i 3,000 do ulokowania na № 1-y hypoteki domu lub dóbr. Gołębia № 13, u rządcy, od g. 2—$3\frac{1}{2}$. 1512

Do odstąpienia zaraz 2 sklepy z pakamerem, urządzeniem, z towarem, lub bez, w miejscowości bardzo ludnej, odpowiednie do każdego interesu handlowego. Warunki najdogodniejsze. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. W.

Folwark Holodnica, położony w gub. Siedleckiej, pow. Konstantynowskim, rozległości włók 10, w glebie pół-pszennej, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Dzikowskiego w Janowie, Siedleckiej guber. 11141

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania szynk. Szmulowizna № 1, dom krawca Wolfa. 11156

Do sprzedania kolonja na Woli przed cmentarzem prawosławnym, po prawej stronie, pół morgi gruntu z ogrodem fruktowym, 8 mieszkań. № 28, wiadomość na miejscu.

Przez zbieg okoliczności jest sklep do odstąpienia z towarem lub bez, za przystępną cenę. Ulica Pańska № 38. 11157

Rs. 9,000 i 5,000, są zaraz do wypożyczenia, na domy lub dobra ziemskie. Wiadomość w kancelarji Kazimierza Szpechta adwokata przysięgłego. Ulica Długa № 21.

Sklep wiktuałów od kilkunastu lat egzystujący, jest do sprzedania zaraz. Ulica Leszno № 45. 11176

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Żelazna № 32. 11190

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania w każdym czasie, cena przystępna. Wiadomość w sklepie, ulica Żelazna № 17.

Lokale.

Pokój duży od frontu, o 2-ch oknach, jest do wynajęcia w każdym czasie w bliskości Saskiego ogrodu. Szkolna 1, w sklepiku.

2 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia, na 2-m piętrze, w oficynie, zaraz do wynajęcia za przystępną cenę. Marszałkowska 17A, obok gimnazjum, stróż wskaże. 1445

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem, może być z meblami. Erywańska № 5, mieszkania 14. 11182

Mieszkanie do wynajęcia przy osobie pojedyńczej dla wdowy lub panny, wygodne, powietrze świeże. Twarda № 13. Cena przystępna. 11165

W każdym czasie do wynajęcia przy ulicy Siennej № 9a, 6 pokoi na parterze; 5 pokoi na 1-m piętrze; 5 pokoi na 3-m piętrze, z wszelkiemi wygodami i elegancko urządzone, po cenach umiarkowanych. 11163

Za rs. 10 miesięcznie jest do wynajęcia od 1 Sierpnia pokój duży, widny, na 1-m piętrze, z osobnem wejściem. Leszno № 26, wiadomość u stróża. 11164

Pokój duży jest do wynajęcia dla mężczyzny przy familji, z osobnem wejściem, z meblami, usługą lub bez. Marjensztadt, dom p. Szmideckiej, drugi od Krakowskiego-Przedmieścia, 2-e piętro, mieszkania 11. 11143

Poszukuje się letniego mieszkania złożonego z jednego dużego lub dwóch małych pokoi z kuchnią i z meblami, w Wierzbnie, Sielcach lub pod Warszawą, z łatwą i prędką komunikacją. Wiadomość na Marszałkowskiej № 6 lit. F., mieszkania 14. 11150

W Żyrardowie pod Gwiazdą, są do wynajęcia pokoje na lato. 11180

Za rubli 6 na miesiąc, do wynajęcia pokój z kuchnią, (okna na ogród), za rogatkami Mokotowskiemi. Wiadomość: Świętokrzyzka № 25, mieszkania 17. 11168

Salon i dwa pokoje z przedpokojem, z meblami lub bez takowych, do odnajęcia, do 15 Września r. b. Obejrzeć można przy ulicy Widok № 19, wiadomość w kancelarji p. Kietlińskiego rejenta przy sądzie okręgowym.

Sklep obszerny odnowiony do najęcia zaraz, oraz 3 pokoje na 1-m piętrze. Jerozolimska 17. 1467

Przy ulicy Dobrej pod № 2785 nowy 13c, jest do wynajęcia zaraz warsztat duży i pakamer przy nim, zdatny na gisernię lub na inny zakład. 10980

2 pokoje z alkową dużą i kuchnią, na parterze, z dwoma wchodami, odpowiedni na kantor (wejście z bramy) lub lokal, do najęcia zaraz przy ulicy Królewskiej № 3. Wiadomość w magazynie ubiorów. 11067

Piekarnia na Starem-Mieście pod № 34, oraz lokal na 2-m piętrze składający się z salonu o 3-ch oknach i dwóch pokoi, jest do wynajęcia. 11018

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Fabryka pończoch i skład koronek ruskich przeniesione z ulicy Nowy-Świat № 19, na ulicę Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

Fortepiany wynajmuje od 2 rs. miesięcznie. Hoża № 11, mieszkania 22. 1483

Obiady prywatne. Czysta № 4, mieszkania № 23. 11192

Kapelusze damskie, przyjmują się do ubierania po 40 kop., oraz szycie na maszynie. Nowolipki № 7, w bramie po lewej stronie, mieszkania № 1. 1511

Chłopczyk z inteligentnych rodziców, niechrzczony, z powodu ciężkiej słabości matki, oddaje się na własność. Wiadomość powziąść można: ulica Nowogrodzka № 18. 11173

3 biurka dębowe masiw, sztachetki i kanapa, do sprzedania; oraz 2 pokoje do wynajęcia. Żabia № 1, mieszkania 8. 11012

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach, zapewniając dyskrecję i troskliwą opiekę. Opłata możliwie najniższa. Bednarska № 15. 10991

Akuszerka lecznicy 1-ej Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas kuracyjny, w osobnych i wspólnych pokojach. Troskliwa opieka zapewnia się. Cena najprzystępniejsza. Krakowskie-Przedmieście № 12. 10639

Akuszerki A. J. jest pokój z oddzielnem wejściem dla osoby spodziewającej się słabości lub przyjezdnej na kurację. Ul. Nowy-Świat № 56. 11153

Akuszerki T. N. są pokoje umeblowane, dla osób spodziewających się słabości. Ulica Chmielna № 35. 11179

Mamki są u akuszerki Piotrowskiej. Ulica Grzybowska № 22. 11161

Mamka młoda ze świeżym pokarmem, bruneta, do umieszczenia. Ulica Ostrowska № 4, stróż wskaże. 11177

13 Lipca 9 rano, jadąc na banhof kolei Nadwiślańskiej, zostawiłem w dorożce paletot czarny letni. Łaskawy znalazca dostanie nagrody rs. 4. Adres: Włodzimierska № 2. — Majewski. 11158

We wtorek d. 5 (17) Lipca r. b., znaleziono nie wielką kwotę pieniędzy na ul. Elektoralnej. Wiadomość przy tejże ulicy pod № 18, mieszk. 6, pomiędzy 5-ą a 7-ą po południu. 11193

Dnia 4 (16) Lipca r. b. z domu na Nowym-Świecie, w którym mieści się kantor służących Korpaczewskiego, zginęła suczka mała, czarnej maści, z jedną przednią prawą nóżką do połowy białą, która miała na szyi obrożę bronzową z grzechotką. Uprasza się o zwrócenie takowej p. Kapuścińskiemu w domu pod № 12E przy ulicy Hożej, za potrąceniem kosztów. 1510

Nagrody 2 ruble kto odprowadzi psa zbłąkanego, wabi się Filut, nie duży, strzyżony, biały, czarne łaty; na Złotą 23, m. 8. 1508

Wyżły szczenięta, dobrej rasy, do sprzedania. Włodzimierska 14, u stróża. 11160

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 6 (18 Іюля) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.